

SŁOWO

WILNO Piątek 19 lipca 1929 r.

Wilno. Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 4. Telefony: redakcji 17-82, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80256. W sprzedaży detal. cena pojedynczego Nr. 20 gr.

Opłata pocztowa wliczona w ryczałem
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptycyńskiego — A Łaszuk.
BIENIAKONIE — Bufet kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Małinowskiego.
DUKSZTY — Bufet kolejowy
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Matecki.
MŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwinińskiego.
NOWOGRODEK — kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia spółd. Nauz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Pol. Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24 F. Juczewska.
WARSZAWA — T-wo Księg. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZENI: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej 40 gr. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W N-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

13 Lipca ECHA STOLICY Z ZA KORDONÓW

Opatrują arsenały dwaj „sygnatariusze paktu Kelloga” — S.S.S.R. i Chiny. Cały ten pakcik momentalnie idzie w zapomnienie, gdy chodzi o rzeczy poważne. Chiny odrzuciły trzy warunki postawione w nocie sowieckiej z 13 lipca b. r. to znaczy 1) nie dają żadnych obietnic co do terminu żądanej przez Sowietów konferencji; 2) nie okazują najmniejszego zamiaru oddać zarząd kolei wschodnio-chińskiej znów w ręce dyrektora — Rosjanina zgodnie z sowiecko-chińskimi umowami z 31 maja i 20 września 1924 r.; 3) ani myślą wypuszczać aresztowanych obywateli sowieckich. Nastąpiło zerwanie dyplomatycznych i konsularnych stosunków, a wódcz Kuomintang Ciang-Kai Sze powiedział, że imperjalizm czerwony niebezpieczniejszy jest niż biały.

Na tę możliwość wojny sowiecko-chińskiej nasuwa się kilka refleksyj:

1) Oczywiście zabawny jest język Sowietów w ich notach. Ci z naszych czytelników, którzy chodzą do kina, widzieli może śliczny choć mocno propagandowy film sowiecki „Burza nad Azją”, widzieli, jak w tym filmie Sowiety angażują się po stronie azjatyckich narodów w ich walce z imperjalizmem państw Europy. Tymczasem czemże jest upieranie się Sowietów przy wschodnio-chińskiej drodze żelaznej, jeśli nie korzystaniem z sukcesji imperjalistycznego rządu cesarsko-rosyjskiego. Zabawne są słowa: „Kolej wschodnio-chińska zbudowana była za pieniądze ludu pracującego Rosji”.

Dlaczego właśnie za pieniądze „ludu pracującego”, a nie za pieniądze „drapieżnych kapitalistów carskiej Rosji”? Anglicy dziś mogą odpowiedzieć Sowietom, że ich pancerniki zbudowane są za pieniądze „ludu pracującego Anglii”. Zabawna jest ta potrzeba, którą odczuwają Sowiety, aby państwo - rosyjską politykę, opartą na rosyjskim interesie narodowym na tradycji wytkniętej przez Aleksandra III — budowniczego wielkiej drogi syberyjskiej — jak głosił napis na peroniku, maskować jakimikolwiek, chociaż by nonsensownymi aforyzmami o socjalno-ludowym brzmieniu.

Kiedy przed ćwierć wiekiem doszło do wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej prasa europejska sądziła, że zwycięży Rosja, zwycięstwo japońskie było niespodzianką. Sąd taki wypływał z hyponozji siły i potęgi cesarstwa. Naprawdę byłoby cudem gdyby zwyciężyła Rosja, zwycięstwo Japonii było rzeczą zupełnie normalną. Tylko flota rosyjska mogłaby się lepiej spisać, no i flota japońska wykazała nadszperkowane walory. Natomiast w wojnie lądowej Rosja połączona była z teatrem wojny nitką nieskończonej długiej jednorotorowej kolei żelaznej, a Japonia była jak gdyby pięścią, boksem uderzającą w odsłoniętą i bezbroną część ciała przeciwnika. Dzisiaj pod tym względem nic się nie zmieniło. Sowiety nadal swe wojska przywozić będą musiały piękną drogą przez szerokie rzeki Syberji, przez Bajkał, a Chiny są na miejscu. Ale dziś największą różnicą in plus Rosji są różnice ustrojowe. Sowiety mają przynajmniej władzę, a Chiny jeszcze zupełnie nie wyszły ze stanu anarchii. Tak niedawno jeszcze prasa europejska ślepała za „lamiogłówną chińską” stale biorąc nazwy miast za nazwiska generałów i odwrotnie. I dziś pośród tej anarchii nie jest ugazony. Wojna z wrogiem bez władzy to przyjemność, nie wojna.

Gdyby jednak patriotyzm chiński, (który dla nas oczywiście jest zagadką) okazał się coś wart to znów ustrój sowiecki mógłby się znaleźć w opałach. Wojna z Japonią jakże wstrząsnęła tronem Białego Cara! Dla żadnego z ustrojów wojna nie jest tak niebezpieczną, jak dla Sowietów. Jak prawdą jest prooroctwo „proch jesteś,

Ostatni dzień zjazdu Polonii zagranicznej.

WARSZAWA, 18 VII. PAT. Dziś odbyło się w Warszawie ostatnie plenarne posiedzenie zjazdu Polaków z zagranicy. Po otwarciu obrad na wniosek delegacji amerykańskiej uczono przez powstanie tragicznie zmarłego ś. p. mjr. Ldzikowskiego. Z ważniejszych rezolucji uchwalono między innymi statut stałej instytucji pod nazwą: Rada Organizacyjna Polaków z zagranicy, rezolucję w sprawie delegatów z Rosji sowieckiej oraz w sprawie gwałtów nad Polakami na Litwie. Po przemówieniach połączonych zjazd został zamknięty. Po południu wszyscy delegaci i komitety organizacyjny wyjechali do Poznania i Krakowa.

Wakacje premiera Swiftalskiego.

Agencja PID. donosi: p. premier dr. Kazimierz Switalski, bawiący obecnie na urlopie wypoczynkowym w Biarritz, odbywa wycieczki samochodowe po południowej Francji. Pan premier odwiedził w ciągu ostatniego tygodnia stare zabytki romańskie we Francji.

Obiad u pods. stanu Wysockiego na cześć kard. Bourne.

W dniu wczorajszym odbył się u podsekretarza stanu w min. spraw. zagranicznych p. Wysockiego obiad wydany na cześć kardynała Bourne, arcybiskupa Westminsteru w którym wzięli udział: kardynał Hlond, kardynał Kakowski, nuncjusz apostolski mgr. Marmagis, charge d'affaires angielski lord Idledeigh, biskup Gall oraz kierownik w min. W. R. i O. P. p. Franciszek Potocki.

Urlop dyr. Karola Romera.

Dnia 15 b. m. rozpoczął 6-tygodniowy urlop wypoczynkowy dyrektor protokołu dyplomatycznego p. Karol Romer. W czasie jego nieobecności funkcje dyrektora protokołu pełnił będzie zastępca dyrektora protokołu, p. Rajnold Przędziński.

Wodociągi państwowe dla Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska powstały w Maczkach kosztem 14 milion. zł.

MACZKI, 17 VII. PAT. W dn. 23 b. m. odbędzie się w Maczkach uroczyste otwarcie robót około budowy państwowego wodociągu, które będą zaopatrywały w wodę zagłębie Dąbrowskie i Górny Śląsk. Prace potrwały około 2 lat. Ogólne koszty budowy wynoszą 14 milionów zł. Otwarty narazie kredyt na ten cel wynosi 6 milionów zł.

Pożyczka dla Banku Ziemiańskiego

Bank Ziemiański uzyskał od Banca Commerciala pożyczkę w wysokości 1 miliona dolarów za poręczeniem Banku Gospodarstwa Krajowego. Pożyczka udzielona została na przeciąg półtora roku, oprocentowanie wraz z kosztami dodatkowymi wyniesie około 12 proc. rocznie.

Wystawa Prasy w Warszawie

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy warszawskich rozpatruje projekty uczczenia przypadającego w roku bieżącym 200-lecia dziennikarstwa polskiego — przez zorganizowanie w stolicy na jesieni br. wystawy prasy, obejmującej także dział książki oraz inne działy pokrewne. Poza czasopismami i książkami, przedmiotem wystawy mają być fotografie, radio, wszelkie środki komunikacyjne, papiernictwo, maszyny drukarskie, foto i chemigrafia, stanowiąc przemyśl związany z prasą i piśmiem.

Urlop prezesa L. Supińskiego.

Pierwszy prezes sądu najwyższego p. Leon Supiński wyjechał w dniu dzisiejszym na urlop wypoczynkowy. P. prezesa zastępować będą kolejno prezes izby I sądu najwyższego p. Witold Micheliś, oraz prezes izby III sądu najwyższego p. dr Stanisław Sieradzki.

Nominacje

Minister oświaty zarządził w dniu 12-go b. m. zatwierdził uchwałę rady wydziału humanistycznego Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, mocą której dr. Stanisław Cywiński został habilitowany, jako docent literatury polskiej XIX i XX wieku na tym wydziale.

Wycieczka porozumienia prasowego polsko-czeskosłowackiego na P.W.K.

POZNAŃ, 17 VII. PAT. Wycieczka porozumienia prasowego polsko-czeskosłowackiego spędziła wieczór wczorajszy w teatrze, poczem odbył się obiad, wydany przez dyrekcję P.W.K. na cześć gości. Po obiedzie goście przeszli spacerem przez teren P. W. K. aż do „wesołego miasteczka”. Dziś rano goście czeskosłowaccy zwiedzili pawilon rządowy, oprowadzani przez p. ministra Bertonięgo, a następnie udali się na wystawę rolnictwa.

Nota Woldemarasa do Ligi Nadodów

KOWNO, 18 VII. PAT. W dniu dzisiejszym ELTA ogłasza tekst noty rządu litewskiego do generalnego sekretarjatu Ligi Narodów. Nota przypomina, że rząd litewski miał już sposobność zwrócić uwagę Ligi Narodów na fakt, że władze polskie rekrutują i uczą rzemiosła wojennego uzbrojone bandy, składające się — jak twierdzą — z emigrantów litewskich w celu obalenia rządu litewskiego i utworzenia na jego miejsce innego rządu, który zrezygnowałby ze swych żądań w stosunku do Wilna i nawiązałyby z Polską polityczne, ekonomiczne i inne stosunki. Z początku jak widać z organu pleckajitowskiego „Pirmy”, wychodzącego w Wilnie i subsydiowanego przez rząd polski, organizatorzy band trzymali się takiej polityki, że przedewszystkiem w drodze powstań lokalnych należy zorganizować większą siłę zbrojną i wtedy obalić rząd. Jednakże taktyka ta nie dała rezultatów i obecnie cieszą się poparciem akty terrorystyczne przeciwko członkom rządu litewskiego i jego kierownikom. Jako konsekwencję tej taktyki, nota wskazuje na szereg zamachów dokonanych w różnych miejscowościach Litwy na wiosnę. Główny organizator zamachu na Woldemarasa, Wasilius na pytanie dlaczego usiłował uciec do Polski, odpowiedział, że tylko tam mógłby się czuć bezpiecznym, gdyż rząd polski był zainteresowany w zamachu.

Dalej nota podkreśla, że plan obalenia rządu litewskiego był opublikowany w innym dzienniku litewskim wydawanym w Genewie, a korzystającym ze znacznego subsydjum jednego z współpracowników tego pisma a zarazem urzędnika polskiego min. spraw zagranicznych Hołwiński, który z kolei sam przyznał się że jest organizatorem i kierownikiem bandy pleckajitowskiej. Wspomniane pismo zakomunikowało również o przewrocie, który miał być dokonany na Litwie i zapowiedziało, że przewrót nie będzie bezkrwawym. Następnie nota wskazuje, że na miejscu dokonania zamachów, znalaziono bomby wzoru używanego w armii polskiej, co potwierdziła ekspertyza sądowa. Prócz tego są wiadomości, że polska straż pograniczna otrzymała rozkaz ułatwiać przechodzenie agentów Pleckajitów na stronę litewską. Wobec powyższego rząd był zmuszony wydać ustawę, przewidującą w wypadkach podobnych zamachów uproszczoną procedurę, która — co należy stwierdzić z ubolewaniem — znajduje usprawiedliwienie. Nota twierdzi, że kary inne niż kara śmierci nie wywierają na przestępców żadnego wrażenia, gdyż Polacy zapewniają ich, że w razie wyniku skazującego, będą oni po pewnym czasie wymienieni na Litwę, którzy znajdują się w więzieniach polskich. W końcu nota oświadcza, że wobec tego, iż działalność tych band w szczególności wówczas gdy przekraczają linię demarkacyjną przy pomocy polskiej straży pogranicznej, może wywołać incydenty, które z kolei mogą pociągnąć za sobą poważne wypadki, rząd litewski jest zdania, że sytuacja przedstawiona w nocie wymaga interwencji specjalnej komisji Ligi Narodów, która przewidziana jest w rezolucji Ligi z 10 grudnia 1927 roku.

Sprawa ochrony prochów W. Ks. L. Witolda

Projektodawca ufundowania trumny celem ochrony prochów W. Ks. L. Witolda w Wilnie b. poseł litewski w Czechosłowacji p. Malinowski pisze w „Liet Aidas”.
„Jeśli władze okupacyjne zamierzałyby czynić nam jakieś przeszkody moglibyśmy powierzyć wykonanie tego obowiązku swym rodakom, obywatelom amerykańskim. Zapewne zechcą oni uczestniczyć i żadne „prepuszki” polskie nie będą im potrzebne.”

„Ochrona szczątków i zwłok Witolda, które miałem szczęście znaleźć, jest rzeczą niecierpiącą zwłoki i doniosłą. W obecnym stanie nie mogą one pozostać, gdyż każda zwłoka grozi ich ostatecznym zniszczeniem”.

Zamknięto gimnazjum litewskie w Kłajpedzie

Z Kłajpedy donoszą: Na jednym z ostatnich posiedzeń sejmiku kłajpedzkiego, większość posłów, składająca się z Niemców kłajpedzkich uchwaliła skreślić z budżetu koszt utrzymania jednego gimnazjum litewskiego w Kłajpedzie, wobec czego od 1 sierpnia gimnazjum to zostało zamknięte.

Wyroki sądu wojennego w Szawlach

Z Kowna donoszą: Sesja sądu wojennego w Szawlach w tych dniach skazała za działalność komunistyczną: Sangaję i Bezodorusa na 12 lat ciężkiego więzienia każdego, M. Szapiro na 8 lat i J. Markiewicz i N. Szapówną na 2 lata.

PRZEDSTAWICIELSTWA

Burza wojenna nad Azją

Między Chinami a ZSSR. zerwanie stosunków

Ostrze noty chińskiej do rządu Z. S. S. R.

MOSKWA, 12. VII. (Pat). Nota rządu chińskiego złożona w komisariacie spraw zagranicznych zaznacza, że rewizja w konsulacie w Charbinie i zarządzenia na terytorium wschodnio-chińskim były dokonane w celu zapobieżenia zamieszkom i zaburzeniu mocą nagłe wybuchnąc na skutek wykrycia propagandy sowieckiej.

Nota oświadcza z kolei, że dyrektorzy oraz inni urzędnicy kolei wschodnio-chińskiej dopuścili się czynów nielegalnych oraz zaznacza, że na terytorium Związku Socjalistycznych Republik Rad znajdują się aresztowani obywatele chińscy, którzy są źle traktowani.

Warunki rządu nankińskiego.

O ile zagwarantowana będzie wszystkim jeńcom chińskim i wszystkim stowarzyszeniom chińskim należąca potrzebna ochrona wówczas w odpowiednim momencie analogiczne stanowisko będzie zajęte względem wszystkich obecnie opieczonych instytucji sowieckich.

W dalszym ciągu nota wyraża nadzieję, że rząd sowiecki z całą świadomością naprawi popełnione w przeszłości niepoprawne czyny. Co do samej noty rządu sowieckiego jest rzeczą konieczną, żeby rząd sowiecki szanował suwerenność i ustawy chińskie i nie wysuwał wcale propozycji z tem sprzecznych.

Kiedy może nastąpić porozumienie.

Oznajmiając, iż ambasador chiński, który przybył z Moskwy otrzymał polecenie zbadania całokształtu sprawy kolei wschodnio-chińskiej nota oświadcza na koniec, że wszystkie kwestie związane z sprawą wzajemnych stosunków Chin i Z. S. S. R. oraz kolei wschodnio-chińskiej mogłyby być w odpowiednim momencie uregulowane wspólnie z komisariatem spraw zagranicznych według wszelkich zasad słuszności i lojalności.

Odpowiedź sowiecka.

MOSKWA, 18. VII. (Pat). Odpowiedź sowiecka na notę chińską zaznacza, iż rząd sowiecki uważa odpowiedź rządu chińskiego za niewystarczającą co do treści, a nacechowaną hipokryzją o ile chodzi o jej ton. Rząd sowiecki stwierdza, że wyczerpano już wszystkie środki niezbędne dla uregulowania w drodze porozumienia spraw spornych i konfliktów wywołanych przez władze chińskie na terenie kolei wschodnio-chińskiej, a stwierdzonych jeszcze przez notę rządu chińskiego z dnia 17 lipca. Rząd sowiecki liczy się zmuszonym do podjęcia następujących zarządzeń, zrzucając całą odpowiedzialność za ich następstwa na rząd chiński:

Zerwanie wszelkich stosunków.

- 1) Odwołać wszystkich przedstawicieli dyplomatycznych, konsularnych i handlowych sowieków w Chinach.
- 2) Odwołać wszystkich funkcjonariuszy mianowanych przez rząd sowiecki na kolei wschodnio-chińskiej.
- 3) Przerwać wszelką komunikację kolejową pomiędzy sowiekami, a Chinami.
- 4) Wezwać przedstawicieli dyplomatycznych i konsularnych Chin do natychmiastowego opuszczenia Związku Socjalistycznych Republik Rad.

Jednocześnie rząd sowiecki oświadcza, że zastrzega „sobie wszelkie prawa wypływające z układów plekińskiego i mukdeńskiego, zawartych w roku 1924.

Przygotowania wojenne w całej pełni

LONDYN, 18.6. Pat. Depesze otrzymane z Tokio i Charbinu stwierdzają ruch wojsk nankińskich. Pociągi wojskowe odjeżdżają w kierunku stacji Pogranicznaja—Nanczu. Komunikacja kolejowa z Rosją została przerwana. Depesze z Mukdena stwierdzają gorączkowe prace w arsenałach. Władze chińskie zasekwestrowały lokalne filje handlowe wschodnio-chińskiej kolei. Sprzedaż biletów kolejowych na kolej transsyberyjską została wstrzymana.

PRZEKRĘCZENIE WSZELKICH MOŻLIWOŚCI POROZUMIENIA.

MOSKWA, 18 VII. PAT. Nota sowiecka do Chin zaznacza między innymi, że pragną ustalić podstawy prawne wzajemnych stosunków między Z. S. S. R. a Chinami, naruszone przez władze chińskie, rząd sowiecki wysunął w pierwszej swej nocie trzy propozycje. całkowicie umiarkowane i zawierające minimalne warunki. Rząd chiński odrzucił w odniesieniu do głównych punktów sprawy wzmiankowane propozycje. Zamiast przywrócenia postanowień układu mukdeńskiego i pekińskiego nota chińska sankcjonuje jednostronne zniesienie tych układów i niszczy w ten sposób możliwość ustalenia normalnych stosunków między oboma krajami. Zamiast odwołać nielegalne zarządzenia dyrektora wschodnio-chińskiej kolei, nota sankcjonuje je, umożliwiając tem samem zajęcie kolei. Nota chińska pomija całkowicie milczeniem sprawę natychmiastowego zwolnienia konferencji, odrzucając tem samem odpowiednie propozycje Z. S. S. R. i niweczając w następstwie tego możliwość uregulowania konfliktu na drodze porozumienia między stronami. Istotna ukryta przyczyna aktów gwałtu — stwierdza nota sowiecka — oraz istny sens noty chińskiej wypływa z niezwykłą jasnością z oficjalnego oświadczenia Ciang-Kai-Szeka, ogłoszonego w prasie.

Czego chce Ciang-Kai-Szek

Uzasadniając nielegalne zarządzenia na kolei wschodnio-chińskiej Ciang-Kai-Szek oświadczył co następuje: „Podjęte przez nas kroki, zmierzające do wzięcia w nasze ręce kolei wschodnio-chińskiej nie mają w sobie nic szczególnego. Chcemy naprzód objąć kolei wschodnio-chińską a następnie przystąpić do zbadania innych kwestyj”. Oświadczenie to — stwierdza nota — nie pozostawia żadnych wątpliwości co do istotnego sensu noty chińskiej z dn. 17 lipca.

Nie defenzywa, a ofenzywa

BERLIN, 18.6. Pat. Do prasy tutejszej donoszą z Szanghaju, że koncentracja wojsk chińskich w Mandzurji przybrała charakter regularnego poruszenia się oddziałów wojskowych, mimo, że rząd nankiński dalej twierdzi, że wszystkie zarządzenia mają charakter defenzywny. Ze źródeł japońskich słychać, że koncentracja wojsk na granicy mandzurjskiej została ukończona.

Skala sił wojennych — stron obu

Pod względem liczebny armia chińska przewyższa siły zbrojne Sowietów, jest jednak słabiej uzbrojona. Oddziały sowieckie rozporządzają najnowszymi środkami wojennymi, a więc samolotami, bombami gazowymi oraz czołgami. Najsilniejsza pozycja rosyjska znajduje się w pobliżu miejscowości Pogranicznaja, skąd mogłyby nastąpić wymarsz na terytorium Mandzurji.

(dalszy ciąg depesz na stronie drugiej).

i w proch się obrócisz”, tak prawda w zastosoaniu do ustroju Sowietów będzie zdanie: „z wojny powstałeś i z wojny zginiesz”. A wtedy — wtedy dla Polski może to mieć nieobliczalne, następstwa. Echa armat w Mandzurji, ale to melodia „Jeszcze Polska nie zginęła”! Żadna orkiestra nie potrafiła tak ładnie grać „Jeszcze Polska nie zginęła” jak te rosyjsko-japońskie baterie nad Yalu, pod Watangon, pod Dasz i Czar, pod Laojanem, Tache, Mukdenem.

3) Kto to popycha rząd chiński do wojny. Wchodzą tu w grę takie czynniki, jak Japonia, Stany Am., Anglia. Jakaś intuicja mi mówi, że kto wie, czy niema tu związku z słowami Mac Donalda, że przed ponownym nawiązaniem stosunków z Sowietami musi wysłuchać opinii rządu Indji. Ten rząd indyjski Cesarza Jerzego jest jeszcze obsadzony przez konserwatystów. Czy to przypadkiem nie opinia tego rządu Indji wyraża się w nieustępliwych odpowiedziach chińskich. A Japonia? „Izwiestja”, które czytamy powołują się na sympatyczne dla Sowietów oświadczenie sprawy przez dziennik Nitz-Nitz. Mój Boże, dla przyszłości Polski to taka ważna sprawa, jaka szkoda, że żadnego Nitz-Nitzi, ani Kici-Kici przeczytać nie potrafimy. Biednej prasie polskiej powinien tu PAT przyjąć z pomocą. Niech teraz pracuje, jak tylko może i niech przedewszystkiem nie opiera swoich informacji wyłącznie na źródłach moskiewskich. A Londyn od czego. Niech nam codzień podaje sprawozdania, co pisze prasa angielska o wschodnio-chińskiej kolei żelaznej. Chwilowo Chiny a nie Biarritz są najciekawszym dla Polski kątem świata. Apellem więc do PAT, kończymy ten artykuł. Cat.

Objazd P. Prezydenta Rzeczypospolitej po Małopolsce

LIMANOWA, 18 VII. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej w godzinach rannych, po noclegu w Starej Wsi u państwa Morsów, zwiedził wzorowe urządzenia obory zarodowej bydła czerwonego rasy polskiej. Następnie Pan Prezydent wraz z otoczeniem udał się piechotą na rynek Limanowej, gdzie entuzjastycznie witany przez tysięczne rzesze publiczności, przyjął hold okolicznej ludności. Nie było wsi, gdzie nie wznoszono bram tryumfalnych i to samorzutnie gdyż program nie przewidywał całego szeregu przyjęć. O godz. 12-iej Pan Prezydent przybył do Jodłowniki, poczem udał się na zwiedzenie obory zarodowej w majątku p. Romera. Jodłownik jest kolebką czerwonego bydła rasy polskiej. O godzinie 12-iej min. 30 żegnany przez p. Romerów odjechał Pan Prezydent wraz z otoczeniem do Zakliczyna. Po zwiedzeniu wzorowego gospodarstwa w Końcówkach Pan Prezydent udał się do klasztoru OO. Reformatorów, gdzie odbył się na jego cześć obiad, poczem odjechał do Debicy.

TARNÓW, 18 VII. PAT. Przejazd Pana Prezydenta z Zakliczyna do Debicy odbywał się wśród entuzjazmu zgromadzonych wzdłuż drogi tłumów ludności wiejskiej. W Tarnowie przywitał Pana Prezydenta burmistrz miasta, starosta oraz w imieniu duchowieństwa ks. biskup Wałęga. Przeszedłszy przed frontem ustawionych oficerów Pan Prezydent wsiadł do auta i wśród świtu syren fabrycznych, entuzjastycznych okrzyków tłumy i dźwięków hymnu narodowego odjechał w kierunku Pilzna.

PILZNO, 18 VII. PAT. Pan Prezydent udał się do gmachu gimnazjum państwowego, gdzie był obecny na uroczystym posiedzeniu zarządu towarzystwa rolniczego. Po zwiedzeniu rzeźni miejskiej Pan Prezydent udał się w dalszą drogę do Rzeszowa.

RZESZÓW, 18 VII. PAT. Około godziny 9 ej wiecz. zjechał tu samochód Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wraz ze świtą. Po entuzjastycznym powitaniu, burmistrz miasta Krogulski wręczył Panu Prezydentowi klucze do bramy miasta. Przemawiał starosta dr. Friedrich, ks. prałat Tokarski oraz radny Lewin w imieniu gminy wiejskiej. W końcu 6-letnia dziewczynka Friedrichów na wręczyła Panu Prezydentowi wspaniałe bukiet z czerwonych i białych róż, poczem wśród niemiłkających okrzyków Pan Prezydent wsiadł do auta i udał się do Zalesia. W Zalesiu u państwa Gumieńskich odbył się obiad wydany na cześć Pana Prezydenta.

Zarys Historji Wojennej

4
Pułku Ułanów Zaniemeńskich

Do nabycia w Adm. „Słowa”
Cena gr. 50.

HANDEL ZAGRANICZNY STANÓW ZJEDNOCZONYCH

Zwiedziłem po kolei wszystkie główne porty Stanów Zjednoczonych: Nowy York i Baltimore na Atlantyku, Nowy Orlean w Zatoce Meksykańskiej, oraz Los Angeles, San Francisco, Portland i Seattle na Pacyfiku. Nie będę tu opisywał ani technicznych urządzeń portów amerykańskich, ani ich zaciekłej, w owoce płodnej rywalizacji. Urządzenia Nowego Yorku nie są wcale lepsze od urządzeń Antwerpii, a rywalizacja tego ostatniego portu z Rotterdamem i Hamburgiem też jest nam dobrze znana. Każdy oglądnął statystyki małej lub większej spreparowane celem wykazania, że jest „pierwszym w Europie”. To samo mamy w Stanach Zjednoczonych. Dużo miałem pracy z obfitymi bardzo drukami, jakimi zarządy portów amerykańskich mię obdarzyły. Aby być „pierwszym”, jedne mieszają handel zagraniczny z żegluga przybrzeżną w granicach państwa, drugie obliczają wszystko w „tonach krótkich”, a trzecie wciągają bez ceremonii do swego obrotu ruch statków w portach pomniejszych, należących do tego samego obwodu celnego. Trzeba było to wszystko przeliczyć i nawzajem porównać. Rezultat, oczywiście i tak jest imponujący: w roku 1928 handel zagraniczny 32 portów amerykańskich wyniósł razem 86 milionów ton, w czym na Nowy York przypada 24,9 milj., na Nowy Orlean — 7,3, na Los Angeles — 6,4, na Baltimore — 6,2, na Buffalo — 4,8, na Filadelfię — 4,3, a na San Francisco — 3,4.

Ruch we wszystkich portach amerykańskich stale wzrasta, ale na Pacyfiku o wiele szybciej, niż gdzieś indziej. W roku 1928 Stany Zjednoczone sprzedały zagranicą towarów za 5,334 milionów, a zakupiły za 4,497 milj. dolarów. W przeliczeniu na walutę francuską wynosi to 2.000 fr. handlu zagranicznego na mieszkańca, czyli akurat dwa razy więcej, niż we Francji. Pomimo tego, Stany wwożą zaledwie 9 proc. ich spożycia, a wywożą 8,5 proc. ich produkcji. W ich imporcie 58 proc. przypada na surowce i półfabrykaty (wełna, len, kaczuk, jedwab i in.), 22 proc. — na artykuły żywności (kawa, herbata, kakao, banany, ananasy i t. p.), 18 proc. — na fabrykaty i 2 proc. na różne. Zaś skład eksportu amerykańskiego jest następujący: 43 proc. surowców (bawełna, drzewo, metale), 38 proc. manufaktury (automobile, maszyny do pisania, filmy) i 19 proc. artykułów żywności (zboże, konserwy).

rynkach kanadyjskim, meksykańskim, kubańskim i w sześciu republikach Ameryki Środkowej towary z marką „Made in U. S. A.” dominują. W Ameryce południowej i w Kanadzie głównym konkurentem Stanów jest W Brytania. Jeśli ta ostatnia bije ciągle (i o parę długości) handel amerykański na rynkach świata, to głównie dzięki doskonale zorganizowanemu systemowi reekspedycji i przewozowi towarów obcych; kiedy angielski handel zagraniczny jest „trójkątny”, porty Stanów Zjednoczonych reeksportują bardzo mało.

Równocześnie ze wzrostem handlu zagranicznego niezwykle się rozwinęła amerykańska marynarka handlowa. Rzeczy te nie są od siebie absolutnie zależne i przykładem jest Belgia, która w stosunku do swej ludności ma największy handel zagraniczny na kontynencie europejskim, a zarazem znikomą marynarkę handlową. Faktem jednak jest, że tonaż amerykańskiej marynarki handlowej olbrzymie dzięki wojnie poczynił postępy. W roku 1910 Stany posiadały oceaniczną flotę handlową Stanów liczącą 792.000 ton, w roku 1928 cyfra ta wzrosła do 10.822.000 ton (13 razy więcej!). Ameryka posiada dziś jedną piątą światowego tonażu, kiedy W. Brytania posiada jedną trzecią. „Shipping” amerykański zajmuje drugie miejsce, a w roku 1924 około 51 proc. importu i 32 proc. eksportu angielskiego przewieziono było na okrętach amerykańskich!

Przed rokiem 1914 zaledwie 5 amerykańskich statków handlowych o łącznej pojemności 23.000 t. uczestniczyło w handlu zagranicznym pomiędzy Stanami a Ameryką południową; dziś po liniach tych krąży 90 statków o łącznej pojemności 550.000 ton. Przed wojną tylko jeden statek handlowy amerykański kursował stale między wybrzeżem Pacyfiku a Azją; dziś chodzi tu 140 statków liczących razem milion ton. Wreszcie pomiędzy Stanami a Afryką kursuje dziś 19 statków amerykańskich (108.000 t.), kiedy przed wojną nie kursował żaden. Wszystkie amerykańskie linie żeglugi należą do towarzystw prywatnych; niektóre są subwencjonowane przez państwo (jako pocztowe), ale idea handlowej marynarki państwowej, która w czasie wojny przybrała kształt realne, zaniechana została w roku 1921. Od tego czasu „Shipping Board” sprzedał amerykańskim obywatelom 1375 statków łącznej pojemności 6 milj. ton.

Cyfry powyższe, jednego tylko działu życia gospodarczego dotyczące dają nam pojęcie o potęgę Stanów Zjednoczonych.

Kazimierz Smogorzewski.

ZNIVIARKI
oryginalne „Kruppa” same najlepsze do nabycia na dogodnych warunkach na Składzie Maszyn Rolniczych T-wa Akc.
„OSTRÓWEK”
Wilno, Zawalna 51 (naprzeciwko hali) telef. 391.

Zioła Jekarskie
kwiaty, nasiona, jagody, korzenie, kora, kupujemy stale. Z ofertami prosimy nadsyłać próbki.
„PLAMETIN” Lwów, Rutowskiego 16.

KOSIARKI DEERINGA,
do nich przyrządy żniwne.
GRABIE KONNE
ŻNIWIARKI DEERINGA,
TOCZAKI,
CZĘŚCI ZAPASOWE
POLECA:
WILEŃSKI
Spółdzielczy Syndykat Rolniczy
Wilno, Zawalna 9,
adres tel. „Rolnicze”, telef. 323.

Maszyny żniwne Deeringa są lekkie w pracy, mocne i precyzyjnie wykonane. Pracuje w Polsce przeszło 10.000 szt., to najlepsze świadectwo ich wysokich zalet. 682-2

PRZETARG

na dostawę Sądowi Okręgowemu w Wilnie blachy czarnej 12-funtowej i blachy ocynkowanej 12-funtowej.
Oferty składane w ciągu trzech dni od daty niniejszego ogłoszenia do Sądu (pokój Nr. 104).
Prezes Sądu Okręgowego

W przededniu wojny na Dalekim Wschodzie „Czerwony Imperjalizm jest gorszy od białego”.

MOSKWA, 18 VII. PAT. Biuro prasowe Kuomintangu publikuje całkowity tekst oświadczenia, złożonego przez Czang-Kai-Szeka w centralnym Komitecie Kuomintangu z powodu zatargu z Z. S. S. R.
„Zewnętrzna polityka rządu narodowego zmierza do oswobodzenia Chin od ponownego przywłaszczenia niektórych praw i przywilejów, które według sprawiedliwości należą do nich. Interesy III międzynarodówki koludują z interesami Kuomintangu, interesy naszego stronnictwa zaś koludują z interesami każdego państwa imperialistycznego. Cel naszego programu, a mianowicie, anulowanie nierównoprawnych umów będzie jednakże urzeczywistniony.
My posiadamy określony program w całkowitem przeciwieństwie do Sowietów, które prowadzą politykę grabieży i mordarstw.
We wzajemnych stosunkach między Chinami a Z. S. S. R. istnieje wiele kwestii nierozwiązanych, oczekujących uregulowania. Co się tyczy wschodnio-chińskiej drogi żelaznej, to rząd sowiecki niejednokrotnie zawiadał o swoim zamiarze przekazania tej drogi Chinom, lecz obecnie czyni jedynie wysiłki w kierunku umocnienia swego panowania nad tą drogą. Czerwony imperjalizm staje się z tego powodu bardziej niebezpieczny, niż biały.
Kroki nasze skierowane do tego, aby objąć wschodnio-chińską drogę żelazną w swoje ręce nie mają w sobie nic nadzwyczajnego.
Jeśli rząd sowiecki uznaje suwerenność naszego państwa i godzi się na zawarcie umów na podstawach całkowitej równości i wzajemności, to my jesteśmy gotowi podjąć nanowo dyplomatyczne stosunki z rządem sowieckim.
Oprócz zagadnienia wschodnio-chińskiej drogi żelaznej istnieją jeszcze inne zagadnienia, które powinny być uregulowane. Są to zagadnienia, dotyczące Mongolji oraz propagandy komunistycznej.
Sprawy te powinny być rozpatrzone natychmiast, z tym jednakże, aby przedewszystkiem wziąć w swoje ręce wschodnio-chińską drogę żelazną, a dopiero potem przystąpić do rozpatrzenia innych zagadnień. Każde państwo, które stara się przeszkodzić postępowaniu Kuomintangu, musi nieuchronnie ponieść porażkę. Wszelkie hasła i przemówienia nie dadzą nam żadnych rezultatów. Nasza najważniejsza siła polega na jednoczeniu naszego kraju w celu przywrócenia szacunku innym państwom. Zadaniem naszym jest utworzenie rządu centralnego”

Już w pierwszej potyczce klęska bolszewików.
BERLIN, 18. VII. (Pat.) Agencja „International New-Service” donosi z Pekinu, że między oddziałami wojsk rosyjskich, które usiłowały przejść przez rzekę Amur, a wojskami chińskimi doszło do utarczki, która zakończyła się porażką i odrzuceniem oddziałów sowieckich. Wzdłuż granicy mandżurskiej odbywa się nieustannie koncentracja wojsk sowieckich. Przeszło 40 tys. żołnierzy sowieckich miało obawiać ważne punkty strategiczne, wyczekując rozazu dla podjęcia kroków wojennych.

Niemcy—obroną interesów stron poważnionych
BERLIN, 18.6. Pat. Jak donosi „Vossische Ztg.”, rząd sowiecki wystąpił do rządu Rzeszy z prośbą, aby ten na czas zerwania stosunków dyplomatycznych między Sowietami a Chinami przyjął ochronę interesów sowieckich w Chinach Analogiczny krok podjął w urzędzie spraw zagranicznych poseł chiński w Berlinie, składając w imieniu swego rządu prośbę o objęcie ochrony interesów chińskich w Rosji sowieckiej. Rząd Rzeszy do tej pory nie odpowiedział jeszcze na prośbę przedstawicieli obu państw.

Jak to z tym paktem Kelloga?
WASZYNGTON, 18. VII. (Pat.) Możliwość wybuchu konfliktu między Rosją Sowiecką a Chinami jest tu rozważana z pełnym troski zainteresowaniem. Jest to bowiem pierwsza próba paktu Kelloga, którego oba kraje są sygnatarzami. Prezydent Hoover odmówił udzielenia jakichkolwiek komentarzy w sprawie sytuacji. Senator Borah wyraził nadzieję, że do wojny nie dojdzie.

W Paryżu też biją bolszewików
Redakcja „Humanité”—centralą szpiegowską
PARYŻ, 18 VII. PAT. Aresztowano tu współpracownika dziennika „Humanité”, który miał posiadać tajne dokumenty wojskowe. Poza aresztowano dwóch cudzoziemców, u których znaleziono ulotki komunistyczne. Cudzoziemcy ci mają być wydeleni z granic państwa. Wreszcie aresztowano administratora „Humanité”, który uprawiał specjalnie akcję prowokacji względem władz wojskowych.
Policja w czasie dokonanej rewizji stwierdziła, że w lokalu „Humanité” znajdowała się centrala szpiegowska, doskonale zorganizowana, która miała swe rozgłoszenia we wszystkich instytucjach ministerstwa wojny, marynarki oraz w arsenałach. Rewizja, dokonana w redakcji „Humanité”, doprowadziła do wykrycia tamże tajnych okólników dla wojska, planów, fotografii oraz danych o jednostkach wojskowych i morskich.

Udaremniony zamach polityczny w Wiedniu
Dzięki przytomności policjanta kanclerz Stroeruwitz ocalał
WIEDEŃ, 18 VII. PAT. Dziś przed południem, gdy kanclerz Stroeruwitz opuszczał gmach ministerstwa przy Bal-Platz'u, jakiś mężczyzna, stojący obok sąsiedniego domu, wyjął rewolwer i skierował go w stronę kanclerza. Na szczęście, znajdujący się w pobliżu policjant zdołał wyrwać rewolwer i aresztować zamachowca. Aresztowany oświadczył, że pragnął on jedynie wystrząsać w powietrze zwrócić na siebie uwagę.

Kim jest zamachowiec?
Po aresztowaniu osobnik zeznał, że jest bezrobotnym pomocnikiem krawieckim, nazywa się Anton Leitner i pochodzi z Ebersteinu. Przed paru dniami przybył do Wiednia z Dusseldorfu. Zamierzał on dokonać zamachu na prezydenta Miklasa, którego uważał za odpowiedzialnego za panującą w Austrii bezrobocie. Poza to zeznał on, że ubiegłej zimy spędził kilka miesięcy w zakładzie dla obłąkanych.

Pochwała pozycji Polski przez reprezentanta finansjery amerykańskiej
LONDYN, 18.6. Pat. Polski doradca finansowy Devey w wywiadzie z korespondentem Morning Post oświadczył, iż wysiłki czynione przez Polskę uwieńczone powodzeniem zasługują ze wszech miar na podziw. Polacy mają prawo być dumni z osiągniętych rezultatów. Kraj jest zdrowy. Pozycja rządu występującego z odwagą do zagadnień jest mocna. Zasady jakimi się kieruje—rozumne.

„Warszawa—miasto łacińskie”
Entuzjastyczny artykuł o Polsce dzisiejszej wybitnego publicysty włoskiego

RZYM, 17 VII. PAT. Dzisiejsza „Impero” zamieszcza długą korespondencję z Warszawy pióra swego redaktora politycznego Maurano, zatytułowaną „Warszawa—miasto łacińskie”. Korespondencja jest pisana w tonie wielkiej przyjaźni dla Polski i Polaków i daje wrazenia autora odniesione przy zetknięciu się z różnymi osobistościami świata politycznego i artystycznego Warszawy.
Przechodząc do momentów ściśle politycznych, autor stwierdza, że znalazł w narodzie polskim mocną i jasną świadomość narodową, daleko jednak od jaskrawego i pańsającego się nacjonalizmu. Autor stwierdza też, że naród polski uświadamia sobie dwa wielkie niebezpieczeństwa, grożące Polsce od Wschodu i Zachodu, co zmusza Polskę do wielkich ofiar, związanych z utrzymaniem niezbędnej mocnej i stałej armji. Autor kończy podkreśleniem roli Marszałka Piłsudskiego w moralnym odrodzeniu Polski, które zdaniem redaktora Maurano, zostanie uwidocznione reformą konstytucyjną.

Echa katastrofy transportowca „Abtao”
LONDYN, 17—7. Pat. Z Santiago donoszą, że uratowano jeszcze jednego z członków załogi transportowca „Abtao”, który uległ rozbiciu. Przypuszczają, że pozostała załoga zginęła. Na miejsce wypadku przybyły liczne torpedowce, które stwierdzają, że na falach widziały zwłoki ofiar katastrofy. Załoga parowca „Abtao” składa się z 43 osób.

ECHA KRAJOWE

W sprawie rozmieszczenia sądów grodzkich w pow. święciańskim.
Od jednego ze stałych czytelników „Słowa” otrzymujemy poniższe uwagi, dotyczące rozmieszczenia sądów grodzkich w pow. święciańskim. Zamieszczamy je w charakterze dyskusyjnym.
Często spotykamy w prasie wileńskiej głosy niezadowolonych, zamieszkałych w pow. święciańskim, z powodu złego rozmieszczenia Sądów Grodzkich, solą w oku przytem jest jak to niżej uzasadnił, Sąd Grodzki w Lintupach. Aby udowodnić swoje twierdzenia, operują oni świadomie nieprawdziwymi danymi, chcąc w ten sposób wywołać współczucie wśród obywateli, a u władz państwowych posłuch. Zgory muszą zaznaczyć że jakiegokolwiek będzie rozmieszczenie Sądów w powiecie, to gdyby nawet każda gmina taki Sąd posiadała, to i wówczas znajdą się wioski mniej lub więcej od Sądu oddalone. O tym najistotniejszą fakcie malkontenci zapominają.
Ostatnio w „Słowie” dnia 2 lipca pojawił się artykuł w tej materji, napisany przez pana Z. S. Zgadza się z panem Z. S. że budowa przez skarbn państwa gmachu sądowego w Święcianach została uskuteniczona bez głębszego namysłu ze strony odnosnych władz i śmiało rzecz można, że w związku z tą budową pieniądze zostały niepotrzebnie wydane. Budowa gmachu sądowego w Święcianach, przytem dla ulokowania, jak plany wskazują, przynajmniej 3 sekcjiw grodzkich, nie miała racji dlatego, że stosunek Sądu do społeczeństwa winien być oparty na starą i mądrą przysłowiową, mianowicie: że nie nos dla tabakiera, a tabakiera dla nosa. Żadamy więc rozlokowania Sądów Grodzkich w powiecie w ten sposób, aby ludność wszystkie swoje najżywniejsze sprawy mogła załatwiać w jaknajbliższym położonym Sądzie. Sąd, jako instytucja, normująca wzajemne stosunki obywateli, stanowi dla nich ten najpotrzebniejszy urząd i tak jest z nimi zespolony, jak dajmy na to, kościół z parafianem, dlatego też winien być jaknajbliższy i najwygodniejszy do komunikacji położony. Święciany nie są punktem centralnym w powiecie, handel i przemysł słabo mają rozwinięte i niema żadnej podstawy dla stawiania lepszych dla Święcian horoskopów. Jest to miasteczko, skazane na wędrowność i nie utrąjące się smutnej sytuacji ulokowanie nawet wszystkich istniejących w powiecie sądów i urzędów. Święciany nie mają przytem wygodnej komunikacji i mieć jej z przyczynionych względów nie będą, miejscowość jest malownicza i t. d.
To że przed przystąpieniem do budowy gmachu sądu, więzienia i gimnazjum w Święcianach należało się dobrze nad wydatkowanie groza publicznego zastanowić i przedewszystkiem wybrać dla tych instytucyj odpowiednią miejscowość. Taką najodpowiedniejszą dla Sądów Grodzkich i wogóle władz sądowych miejscowością są właśnie Lintupy, te, które solą w oku są wspomnianych malkontentów. Mają one stację kolei normalnej i wąskotorowej, są punktem handlowym narazie dla materiałów leśnych, położone w samym centrum powiatu i w zdrowej miejscowości. Mają doskonałą komunikację z Wilnem, Święcianami, Podbrzeżem, Huduiczkami i Kobylnikami i nienajgorszą z tym najwięcej w powiecie „upóźdżonym” Swirem, do którego malkontenci chcieliby przenieść Sąd z Lintup.
Teraz postaram się uzasadnić, że obecne rozlokowanie Sądów jest najlepiej przemyślane i dogodne:
Huduiczką są w centrum swego okręgu i oddalone są od Święcian i od Lintup mniej więcej o 20 km. i, co bardzo ważne, mają wygodną komunikację kolejową. Lintupy po ostatniej zmianie granic gmin Janiskiej i Kiemieliskiej są również w centrum tego okręgu i oddalone są od Święcian o 15 km. Nowo-Swięciany, aczkolwiek są blisko od Święcian, mają Sąd w dogodnym dla ludności tego okręgu miejscu ze względu na dobrą komunikację kolejową.
Niema żadnej racji tworzenia Sądu w Swirze i Podbrzeżu dlatego, że do Swira, o ile chodzi o Sąd, to ciężko tylko gminy Szmietowska i część Zukojiskiej. Te trzy gminy razem, jak mnie uprzejmie poinformo-

nowano w miejscowym Sądzie, dalały rocznie około 1000 spraw t. j. tyle, ile daje jedna gmina Lintupów lub jedna gmina kiemieliska, również jak poprzednio wymienione, należące do okręgu sądowego w Lintupach. Jeśli teraz weźmiemy pod uwagę wygodną w przeciwstawieniu do Swira komunikację Lintup z Wilnem, Święcianami i t. d., bardzo wygodny lokal sądu i inne udogodnienia, których znowu Swir dać nie może, to racja kasowania Sądu w Lintupach a tworzenia jego w Swirze, nawet w oczach największego malkontenta upadnie. To samo mniej więcej dotyczy Podbrzezia, chociaż Podbrzezie ma większą rację do żądania utworzenia tam Sądu, jednakże musiałoby to spowodować przeniesienie Sądów z Huduiczek i z Nowo-Swięcian co nie jest pożądane, gdyż racja Podbrzezia nie są tak ważne, aby to uczynić.
Wiece panowie malkontenci, nie poprawiajcie każdy po swojemu tego, co już jest, choć nie jest idealnym, bo możecie to, co jest zepsuć. Zostawmy tę sprawę do rozstrzygnięcia wyłącznie władzom sądowym, nawet z wyłączeniem ingerencji władz administracyjnych i samorządowych, jako opinjodawców.

Kończąc muszę dodać, iż słyszałem, że powstał projekt przeniesienia Sądu z Nowo-Swięcian do Święcian. Pomyśl naprawde nieszczęśliwy i chyba powstał dlatego, że w Święcianach, niestety, już wybudowano gmach wielki dla Sądu Grodzkiego i teraz niema w nim kogo posadzić. A jabyłm porządkiem projektodawcom: zostawcie panowie, Sąd w Nowo-Swięcianach, natomiast skasujcie go w Święcianach, bo teraz jest on tam zbędny, a te wspaniałe gmachy sądów i więzienia oddajcie na cele użyteczności publicznej, mianowicie: na domy pracy przysposobowej dla wódców, które ustawowo istnieć powinny, wreszcie na szpital dla umysłowo-chorych, którego brak w Wileńszczyźnie bardzo daje się we znaki, a Swirów i Podbrzeżu dajcie sesję wyjazdową sędziów grodzkiego raz lub dwa razy na miesiąc, wreszcie otworcie wybieralne Sądy Pokoju i t. będzie w zupełności dobre rozwiązanie sprawy.

Muszę jeszcze dodać, że niema żadnego przepisu prawnego ani też usprawiedliwie niema logicznego, któreby nakazywało, iż w siedzibie władz powiatowych powinien obowiązkowo istnieć Sąd Grodzki, bo Sądy w zupełności nie są od władz administracyjnych władz zależne i nawet nie mają z niemi nic wspólnego. To że tem smielej popieram powyższe swoje projekty. **Miejscowy. Mięscowy.**

LIDA.
— Jeszcze jeden wielki pożar. Hasło „budujmy polską wieś ognioodporną” wysuwane coraz częściej przez szereg pism fachowych czy to w dziedzinie samorządu, pracy nauczycielskiej, czy rolniczej mimowolny przychodzi na myśl gdy się dowiadujemy wciąż o nowych i nowych wypadkach pożarów.
Nie mówiąc już o małych pożarach ostatnio mieliśmy cały szereg ogromnych jak lwie, Kurzenie i inne. Przed kilku dniami w mieszkaniu Jerzego Szlabyśa włościanina wsi Mińskowszczyzna pow. szemczyńskiego powstał pożar. Pomimo energicznej akcji ratunkowej sponione doszczętnie: dziewięć domów mieszkalnych, dziesięć stodoł, jedenaście obór, cztery chlewy z inwentarzem i dwa śpiżnice z zawartością kilkunastu kwińtalów zboża. Prócz tego spaliły się narzędzia rolnicze rzeczy i ubrania.
Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.
Niestety, w porze letniej plaga pożarów wywołanych nieostrożnością mieszkańców, lub wadliwością budowy kominów jest okropna. Sądzie budowie pałą się jak stoma, a nie dostatecznie w narzędzia wyposażone straża lokalne są bezradne.

Tragiczny epilog sporu małżonków.
We wsi Cynczewice gm. kołowieckiej mieszkanka tejeż wsi Anastazja Silwanowicz, lat 24 pozabawia życia własnego syna lat 4 przez powieszenie go, poczem sama sobie odebrała życie. Przyczyną tego dramatu byłoby niezgodne pożycie z mężem.
— Bay-Schmidt usiłował często pouczyć Eskimosów o zasadniczych kwestiach sanitarnych. I t. np. starał się wpoić w nich ogólne wiadomości o bakcyloch i bakterjach.
Przy tej jednak sposobności osiągnął on skutek wręcz nieoczekiwany, wywołując wśród tubylców prawdziwą „panikę bakcyłową”, przerażając się chwilami w zabobon bakcyłowy.
Wielkiego znaczenia są dalek liczne próby krwi, których dr. Bay-Schmidt dokonał w różnych częściach Grenlandji na Eskimosach różnego wieku.
Próby te wykazały ten sam typ krwi jaki spotyka się u Indian Ameryki Północnej. Wynika z tego bliskie pokrewieństwo rasy między Eskimosami i Indianami. W ten sposób upada hipoteza, że Eskimosi są pochodzenia mongolskiego albo też tworzą całkiem osobną rasę.
Choć w chwili obecnej istnieje jeszcze poważne zastrzeżenie przeciw otwarciu Grenlandji to z drugiej strony jasnym jest że z chwilą kiedy wydane zostaną przez rząd duński pewne zarządzenia na okres przejściowy olbrzymia ta podbiegunowa pustynia musi wreszcie wydobyc się z tego stanu izolacji, w którym tkwiła przez wieki. Wtedy to — jak sądzi dr. Bay-Schmidt — nastąpi zalew Grenlandji nie tylko przez Duńczyków ale przez najrozmaitsze cywilizowane ludy. Piękno Grenlandji jest nieopolskie; warunki uprawiania żeglugi i sportów są wyjątkowo. Grenlandja stanie się z czasem pierwszym na świecie krajem turystyki. Pod tym względem będzie ona tem samą dla Amerykanów czem zachodnią Norwegia dla Europejczyków. Grenlandja jest także sąsiadem do Norwegii i Klimat w niektórych okolicach jest wprost idealny.
Grenlandja jest bez wątpienia krajem przyszłości i to może wielkiej.

ESKIMOSI

Od pewnego czasu nurtuje w Danji pytanie, czy nadszedł wreszcie czas, w którym by należało zburzyć „chiński mur”, wybudowany od dawien dawna dookoła Grenlandji, czy też względy na dobro tubylczych Eskimosów, a zwłaszcza na ich zdrowie, nie wymagają dalszej izolacji Grenlandji od wpływu cywilizowanego świata.
Duński lekarz, dr. Bay-Schmidt, który od szeregu lat czynny jest w Julianehaab, kolonii, położonej w południowej Grenlandji jeden z najznakomitszych znawców tego kraju i badacz fizycznych i duchowych właściwości Eskimosów wypowiedział przed niedawnym czasem szereg ciekawych uwag na ten temat.
Przedewszystkiem dr. Bay-Schmidt ostrzegł przed otwarciem Grenlandji bez uprzedniego rozwiązania szeregu problemów natury zawodowej, cmfywszrdmcmfwpfd cznej w związku z Eskimosami. Otwarcie Grenlandji winno być poprzedzone szeregiem urządzeń higienicznych, w przeciwnym razie narazi się Eskimosów grenlandzich na to samo niebezpieczeństwo, któremu ulegli mieszkańcy Labradoru właśnie z tego powodu że ich zbyt gwałtownie wyrwano ze stanu długotrwałej izolacji. Po otwarciu Labradoru rzuciły się na tamtejszą ludność choroby zakaźne w tak zaskrajający sposób że dziś pozostała tam przy życiu ledwie jedna trzecia części pierwotnej liczby ludności, dziesiątkowana zresztą w dalszym ciągu przez te same choroby.
Z licznych badań tego duńskiego lekarza, przeprowadzonych w ciągu długich lat okazuje się że pierwotna ludność Grenlandji „czystsza” jest t. j. ci, którzy w minimalną tylko weszli styczność z obcymi elementami, wykazuje zdumiewającą odporność wobec licznych chorób. Tak np. posiadają oni z chwilą osiągnięcia dojrzałości wrodzoną odporność przeciw dżyfterji. Syfilis jest wśród nich nie znany, inne choroby weneryczne występują tylko w nieznanym zakresie i w formie bardzo łagodnej. Sytuacja ulega radykalnej zmianie na niekorzyść Eskimosów z chwilą kiedy poczynają się skupiać w większych osiedlach a zwłaszcza wtedy kiedy wchodzą w styczność z reprezentantami „narodów kulturalnych”. W szczególności np. odbija się dotkliwie na ich zdrowiu regularne spożywanie ryb w miejsce mięsa fok i morsów, do którego przywykli od stuleci.
W każdym razie byłoby błędem sądzić że „najczystszy” nawet Eskimosi są w zupełności wolni od chorób. Grasuje między nimi w szczególności epidemicznie tyfus, zakaźne zapalenie mózgu i rdzenia, paciorkowego, kolczuski i gruźlica. Dr. Bay-Schmidt zaleca urządzenie jak najrychlejszy instytutu medycznego do badań nad bakterjologją Grenlandji, wykazując swe specjalne a ciekawe właściwości. Waznym byłoby zarazem otoczyć większą opieką stosunki mieszka-

SIEWNIKI
rządowe MELICHARA I UNIA
rzufowe ECKERTA
POLECA
Zygmunt Nagrodzki
Wilno, ul. Zawalna Nr 11-a.

Polowe demonstracje nawozowe w województwach wschodnich

Dla podniesienia konsumpcji nawozów sztucznych w województwach wschodnich Ministerstwo Rolnictwa zorganizowało na tym terenie na jesieni r. ub. i na wiosnę r. b. siedm polowych demonstracji nawozowych w gospodarstwach małorolnych, jako najmniej uświadomionych. W tym celu, w porozumieniu z Min. Spr. Wewn. wydane zostały polecenia starostom do powołania specjalnych komisji powiatowych, jako organów, kierujących całą akcją na terenie powiatu. W skład tych komisji weszli przedstawiciele sejmików, miejscowych organizacji rolniczych, zakładów doświadczalnych, ferm siewiowych, oraz kierownicy szkół rolniczych.

Przy organizowaniu na terenie powiatów pokazów nawozowych powołane w tym celu komisje kierowały się następującymi, opracowanymi przez Min. Rolnictwa, wskazówkami: 1.—Podejmowana akcja dotyczyła wyłącznie gospodarstw małorolnych i wykonywana była wyłącznie przez pers. nel fachowy, jakim powiaty rozporządzały, a w wyjątkowych wypadkach angażowano specjalnie personel pomocniczy, z funduszu przeznaczonych na ten cel przez Min. Rolnictwa.

2.—W sezonie jesiennym pokazy nawozowe zorganizowano tylko z żytem i owsem w drugim lub trzecim roku po oborniku, przyczem urzędowo pokazy dwójakiego rodzaju, a mianowicie z pełnym nawożeniem i z jednostronnem azotowym nawożeniem. W tym celu na pod, przewidzianym do żyta lub pszenicy, wydzielono pas o obszarze 300 m2, który nawożono następującymi ilościami nawozów sztucznych: 9 kg. superfosfatu, 6 kg. soli i 6 kg. saletry chorzowskiej (względnie 4 i pół azotniaku); przy jednostronnych zaś demonstracjach z samymi nawozami azotowymi—300 metrowy pas żyta lub owsa otrzymywał 6 kg. saletry chorzowskiej (względnie 4 i pół kg. azotniaku); reszta zaś pola w obu pokazach pozostała, dla porównania, niezasilona nawozami sztuczными.

3.—W każdej gminie projektowano założyć, jak dla żyta, tak i dla owsa, po 3 pokazy o pełnym nawożeniu i po 3 pokazy z nawozami azotowymi.

4.—W celu planowego rozmieszczenia pokazów na terenie powiatów i gmin kierowano się następującymi zasadami:

Table with 5 columns: Województwa, Ilość pokazów z żytem, Ilość pokazów z owsem, Razem. Rows include Białostockie, Wileńskie, Nowogródzkie, Poleskie, Wołyńskie.

Według relacji, otrzymanych z urzędów wojewódzkich, projektowana ilość demonstracji została faktycznie wykonana prawie w 100 proc., zastoso- wano było tylko w niektórych powiatach pewne przesunięcia na korzyść gmin, nieuwzględnionych w pierwotnym planie.

Niezbędne dla pokazów nawozu sztucznego wydane zostały przez Biuro Porad Rolnych bezpłatnie i rozestane na koszt tegoż Biura do poszczególnych powiatów, przyczem w obu sezonach zużyto na ten cel następującą ilość nawozów sztucznych (w kg.):

Table with 5 columns: Wojew., Superfosfat, Sól potas., Saletra chorzowska, Azotniak. Rows include Białostockie, Wileńskie, Nowogródzkie, Poleskie, Wołyńskie.

Jak zaznaczyliśmy, Biuro Porad Rolnych rozestało dla powyższych pokazów nawozowych na terenie powiatów i gmin kierowano się następującymi zasadami:

Czytajcie Myśl Mocarstwowa - jedyny organ młodego konserwatyzmu w Polsce. REDAKCJA I ADMINISTRACJA Poznań, Gieszkowskiego 9.

Skład Hurtowy N. G. Piłkowski i M. Jabłoński ul. Bazyliańska 6 (d. dom Strumiły, naprzeciw Hali Miejskiej) telefon 12-13. Specjalna stonina i szmalcem marki "ARMOUR", "SWIFT" i inn.

Szykanowanie rolników przez straż litewską

W rejonie Wiżajni litwini aresztowali 3 wrocławskie przebywających po stronie litewskiej za formalnie przepustkami rolniczymi. Aresztowanych straż litewska osadziła w pobliskiej strażnicy zarzucając im niezasadne się do obowiązków rolników sezonowych przepisów. Spół- sobs badania zatrzymanych jakoteż traktowanie ich przez strażników wyraźnie wskazywały, że jest to zwykłe wymuszenie okupu, co z powodzeniem praktykowane w roku ubiegłym.

Echa afer celnych w Wilnie

W wyniku dalszego śledztwa w sprawie ujawnionych ostatnio afer celnych o czym szeroko pisaliśmy przed kilku dniami władze śledcze zdolały ujawnić jeszcze jeden skład przemycanych z zagranicy towarów. W pobliżu Raczek ujawniono ukryte zapasy skórek karakułowych pochodzenia niemieckiego na sumę 20 tysięcy dolarów. Właścicielem składu był Chaim Makow z Grodna, który będąc w stałym kontakcie z przemytnikami dla większego bezpieczeństwa trzymał cały towar w pobliżu granicy i małymi partiami wysyłał go do Wilna, Grodna, Warszawy i innych większych miast. Makowa jaresztowano.

KRONIKA

PIĄTEK 19 Dnia Wschód s. g. 3 m. 08 Zach. s. g. 19 m. 41 Wincentego jutro Czesława Sporożerzenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U.S.B. z dnia 18 VII. 1929 r.

Ciśnienie średnie w m. 762 Temperatura średnia + 13.0 Opad za dobę w mm. — Wiatr przeważający Połud.-Zachod. Uwagi: Pół pochmurno. Minimum na dobę -1- 9°C. Maximum na dobę +1- 17°C. Tendencja barometryczna: wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA — Nowy zastępca komendanta P.P. m. Wilna objął urządowanie. Wczoraj przybył do Wilna desygnowany na stanowisko zastępcy komendanta P. P. m. Wilna, dotychczasowy zastępca komendanta z Lublina kom. Rust. W przeciągu dnia p. Rust przyjął mował urządowanie od kom. Lewandowskiego. — Zmiany i nominacje na terenie Kuratorjum szkolnego. Rozporządzeniem Ministra W. R. i O. P. mianowani zostali: st. asystent kliniki Neurologicznej U.S.B. dr. Antoni Borowski noworolniczym wizytatorem szkół do spraw higieny szkolnej okr. Kuratorjum Wileńskiego p. Stan. Rutkowski inspektorem szkolnym w Lidzie, p. Anna Ptaszyńska sekretarką Archiwum Państwowego w Wilnie.

Przebieg choroby: P. P. m. Wilna objął urządowanie. Wczoraj przybył do Wilna desygnowany na stanowisko zastępcy komendanta P. P. m. Wilna, dotychczasowy zastępca komendanta z Lublina kom. Rust. W przeciągu dnia p. Rust przyjął mował urządowanie od kom. Lewandowskiego.

MIEJSKA — (o) Kapitał zapasowy elektrowni miejskiej. W preliminarzu budżetowym elektrowni miejskiej na okres 1929—30 Magistrat wprowadził po raz pierwszy instytut kapitału zapasowego i odliczenia na tenże w wypadkach eksploatacji. Preliminarz budżetowy nie wyjaśnia jednak istoty i przeznaczenia tego kapitału oraz stopy odliczeń na niego.

(o) Sprawa wydawania paszportów przez gminy miejskie. Jak się dowiadujemy, gminy miejskie pow. Wileńskiego-Trockiego w związku braku odpowiednich kredytów rozpoczęły wydawanie paszportów mieszkańcom gmin tylko z nowym okresem budżetowym.

ZPRZEDANIA I ODCZYTYV — Zarząd związku młodych funkcjonariuszy i pracowników państwowych Rzeczypospolitej Polskiej Koło w Wilnie. Ma zaszczyt uprzejmie powiadomić członków, że ogólne zebranie odbędzie się dnia 21 lipca 1929 r. o godz. 1 p. p. przy ul. Zawalnej Nr. 1, z następującym porządkiem dziennym:

1) wybór delegata na ogólny zjazd, 2) sprawy organizacyjne, 3) wolne wnioski.

Opinie o zniwiarach szwedzkich „Arvika-Viking” patrz ogłoszenia.

Zjazd lekarzy i przyrodników polskich w Wilnie. Dowiadujemy się, że na plenarnych posiedzeniach 13. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich, który obradować będzie w Wilnie w dniach od 26—29 września b. r. referaty wygłoszą następujący uczeni: Dnia 26 września t. j. w dzień otwarcia zjazdu profesor i b. rektor uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie dr. Leon Marchlewski na temat: Przemiana materii w świecie zwierzęcym i roślinnym; dnia 27 września profesor uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Emil Godlewski na temat: Starość i śmierć jako zjawiska biologiczne; dnia 28 września profesor uniwersytetu poznańskiego dr. Eugenjusz Piasecki na temat: Biologiczne podstawy wychowania fizycznego; dnia 29 września a więc w dniu zamknięcia Zjazdu, wygłosi referat profesor uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie dr. Witold Nowicki na temat: Zagadnienie choroby raka w nauce i w życiu społecznym.

Teatr i muzyka — Teatr Polski (sala „Lutnia“). „Ewa bez zastan” z Jaroszewską. Dziś powtórzenie wczorajszej premiery Pawła Nivoix „Ewa bez zastan” gdzie subtelny dowcip walczy o lepsze z mistrzowską konstrukcją i jaskrawym dialogiem komedii. Wzrostaje widokowo gorące popołudnie w skłonie publiczności, oraz gorące przyjęcie wstąpił i artystów pozwala przypuszczać, że „Ewa bez zastan” nie mniejszym cieszyć się będzie powodzeniem jak „Pygmalion”.

Z PRZECHADZEK URBANISTYCZNYCH.

O BEZPIECZEŃSTWO NAD WILJĄ.

Jak to przyjęmo jest, spacerując bulwarem nad Wilją, zwrócić uwagę na przystań policyjną. Ład, porządek, jak się patrzy, świeżutko, czyszczenie na każdym kroku. Tu posterunek policji rzecznej, tam przystań policyjna wiosłarskiego. Na wodzie przed przystanią spiora łodzi, motorówka (a jakże!).

Na ścianach kilka kół ratunkowych, a na tarasie przystani policjant rzeczny, z paskiem na brodzie, z rewolwerem przy boku, w szerokich marynarskich „kioszach” — pełni służbę. Od czasu do czasu na dole coś zachaczy, popyka i już tylko dym w powietrzu, a brzdęk na wodzie za sobą zostawiając, mknie w górę rzeki motorówka.

Barzo ładnie, bardzo składnie to wszystko, razem wzięte, wygląda. I rzeczywiście porządek nad Wilją zaprowadzono. Już dziś nie kąpie się każdy, gdzie mu ochota przyjdzie, już nagusów, w pełnym tego słowa znaczeniu, nad rzeką nazy i nie spotkać. Wszystko to widać i rzązą i chwala Bogu.

Ale na jedną rzecz wypadła wileńska policja rzecznej uwagę zwrócić, mianowicie, na jej jednostronne co do kierunku zainteresowanie. Skupione jest ono wyłącznie niemal na wybrzeżu Antokolskim, z pewnym zaniedbaniem całego środkowego biegu Wilji, jak też Zwierzynki.

Tymczasem może właśnie to mniej pod opieką policji rzecznej porostające brzegi rzeki więcej wymagają opieki od ruchliwego jej biegu wzdłuż Antokola. Nie mówiąc już o znanym „dółku” na Wilji na Zwierzynce, gdzie co roku ktoś z kąpiących się tonie, przypomnieć należy o innym niebezpiecznym miejscu tuż koło Mostu Zielonego, (z lewej, idąc od miasta, strony, przy brzegu Kalwaryjskim).

Zgodnie z opinią wielu znawców Wilji, ma to być najniebezpieczniejsze miejsce od Niemienicy aż po Sojdzie na granicy litewskiej. Przypomnieć trzeba, że jeśli w mieście ktoś utopił się ze złości, zaraz na Zielony Most spieszy i tam z niego do Wilji się rzuca.

W tych warunkach, jako zapobieżenie samobójstwom, trzeba by ustanowił pod mostem Zielonym stały posterunek policji rzecznej lub conajmniej łódź ratunkową dla użytku policjanta „ładowego” pełniącego na moście służbę.

Zarządzenie to byłoby potrzebne kłopotliwie, a doprawdy bardzo potrzebne dla bezpieczeństwa nad Wilją. Mik.

Na srebrnym ekranie

„Panienka z protekcją” w Polonji.

Proszę nie winić naszego korektora o „ortografję” tytułu. Nie jego to wina. Jeżeli „Polonja”, w której tytuł „Panienka” z Ossi Oswaldą w roli tytułowej pokazuje móż w programach pisać „Panienka” — to czemuż nie jeden raz nie można w podobnie „ortograficzny” sposób zatytułować mego kinowego sprawozdania? „Panienka bez protekcji”, jak tytuł głosi, jest t. zw. sztuka kinowa.

Nie wiem czy można jakieś stałe inne określenie wykombinować dla „sztuki kinowej”. Co to jest sztuka kinowa? Ja nazwę to rozumiem w ten sposób, że gdy obrazu jakiegoś nie można nazwać dramatem ani tembarżiję (tragedją), gdy nie można go określić jako ilarse czy też jako popostu komedję, wtedy obraz taki nazywa się, ku zaintrygowaniu kinomanów, — sztuką kinową.

„Sztuki kinowe” zaczynają dopiero wchodzić, pod temi określeniami, na ekran. Kiedyś w Heljosi pokazywano taki obraz, jak „Całuję twój dłoń, madame”. Grał wtedy rolę bohatera filmu Harry Liedtke.

Nie wiem czy to osobisty wdzięk Liedtkego sprawił, czy też może pikantność tytułu, stanowiącego refrain znanej piosenki kabaretowej, czy może coś jeszcze innego powodowało, że „Całuję twój dłoń...” było takim dziwnie miłym i pogodnym filmem, jak rzadko.

To była w dobrym stylu sztuka kinowa. „Panienka bez protekcji” tem się różni od tylko co omawianego obrazu, że jest „sztuką kinową” w zły styl. Co się na ten zły styl składa? Ano składa się szereg okoliczności. Przede wszystkim to, że „Panienka” jest obrazem pozabawionym wszelkiej głębszej treści, — to raz, następnie, że „Panienki” komizm jest tylko pseudokomizmem, t. zw. że z rzekomo śmiesznych sytuacji i dowcipów śmieją się, w miły swych ról, aktorzy na ekranie, gdy publiczność wesołosci ich przyjmuje. Jesteś, powiedziawszy, — ponuro. Wreszcie jest jeszcze jedno: oto Ossi Oswaldą mi-nęła w swej aktorskiej karierze okres blasków a wstąpiła w okres cieni.

Juz jej sława i popularność się minęła. Na to niema rady. Z tem liczyć się musi Dyrekcja Polonji układając swój repertuar. Nawet sezon letni nie usprawiedliwia takiego macoszego traktowania własnego ekranu, jak się to w „Polonji” dzieje.

OMEGA.

PIĘKNE, dn. 18 lipca 1929 r.

11.56—12.05: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał. 12.05—12.50: Gramofon. 12.50—13.00: Wieści z P. W. K. w Poznaniu. 13.00— : Komunikat meteorologiczny z Warsz. 17.00—17.20: Program dzienny, repertuar i chwila litewska. 17.20—17.45: Odczyt „O powiezi Czartaka” — wygl. Władysław Arcimowicz. 17.50 — 18.00: Komunikaty z P. W. K. w Poznaniu. 18.00—19.00: Transm. z Warsz. Koncert orkiestry man dolinistów. 19.00—19.25: Pogadanka radiotechniczna. 19.25—19.50: Odczyt p. t. „Nad- zór nad artykułami spożywcze” — wygl. dr. Feliks Kasperowicz. 19.50—20.00: Program na dzień następny, komunikaty i sygnał czasu z Warsz. 20.00—20.30: Audycja wesoła: „Katastrofa kolejowa” pióra Haliny Hohendlingerówny, wyk. Zesp. Dram. Rozgl. Wil. 20.30 22.00: Transm. z Warsz. Koncert symfoniczny. 22.00—22.45: Transm. z Warsz. Komunikaty: PAT i inne. 22.45—23.20: Występ wokalny p. Grimanli Zbiezchowski. 23.20 24.00: Muzyka taneczna z restauracji „Polonia” w Wilnie.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, IV rewiru, zam. w Wilnie, przy ul. Św. Michalskiej Nr 8, zgodnie z art. 1030 U. P. C., ogłasza, iż w dniu 19 lipca 1929 roku, o godzinie 10-jej rano w Wilnie, przy ul. Wielkiej Nr 8, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego i nieruchomego Dągisa, składającego się z win i wódek, oszacowanego na sumę 2100 zł 136o na oszacowanie pretensji Stanisława Szpaka Komornik Sądowy (—) A. SITARZ.



LIL DAGOVER

wyraża swoje zdanie o kremie T A K Y w sposób następujący: „CZY MOŻE BYĆ ELEGANCJĄ BEZ KOSMETYKI? — NIE! — CZY MOŻE BYĆ KOSMETYKĄ BEZ KREMU T A K Y? — NIE! — WIEC KAŻDA WYTWORNA PANI UŻYWA KREMU T A K Y!”

Krem T A K Y jest do nabycia we wszystkich aptekach, drogeriach, perfumeryjach i t. p. sklepach w cenie 5 zł. za tubę. Do każdej oryginalnej tuby kremu jest dołączony bon gwarancyjny. Generalne Przedstawicielstwo na Polskę i w m. Gdańsk: A. BORNSTEIN & Co. Gdańsk, Böttchergasse 23—27. ZALETY kremu T A K Y 1929: Odnacza się przyjemnym zapachem. Działa skutecznie. Może być używany aż do zupełnego wyczerpania tuby. Jest pod gwarancją bezpieczny dla skóry.

KONKURS

na sztukę dla Teatrów Ludowych.

Towarzystwo Polskiego Teatru Ludowego w Wilnie, dążąc do rozwoju miejscowej twórczości dramatycznej i sztuki repertuaru Teatrów Ludowych i zaskłania nowymi, ogłasza niniejszym konkursem na sztukę do użytku Teatrów Ludowych — amatorskich — na wesele i w mieście.

Warunki konkursu są następujące: 1) Sztuka może zawierać jeden, dwa lub trzy akty. Uwzględniane prztem być muszą trudności wystawny na wsi pod względem dekoracji i kostiumów. 2) Utwór w mogą mieć e treści dowolnej (historyczna, obyczajowa i t. p.) zawsze jednak o szlachetnej tendencji. Pierwszeństwo mieć będą sztuki odnoszące się do przeszłości i teraźniejszości Wileńszczyzny, Grodzieńszczyzny i Nowogródzkiej.

3) Rekopis musi być pisany na maszynie lub bardzo czytelnym piśmie. 4) Rekopis winien być podpisany pseudonimem. Nazwisko zaś i adres autora ma być przesłany w zapieczętowanej kopercie zaopatrzonej pseudonimem.

Termin składania rekopisów, (pod adresem Polskiego Teatru Ludowego w Wilnie, Zawalna 16 m. 8) upływa dn. 15 października 1929 r.

Za najlepsze nadesłane utwory przewidziane są trzy nagrody: I— 300 zł. II—200 zł. III 100 zł. Skład sądu konkursowego będzie w swoim czasie ogłoszony.

Sztuki nagrodzone stają się własnością Towarzystwa Polskiego Teatru Ludowego w Wilnie. Sekretarz Jan Ambroziak.

Towarzystwo Polskiego Teatru Ludowego w Wilnie zastrzega sobie prawo nabycia od autorów kilku sztuk nienagrodzonych, lecz wyróżnionych przez sąd konkursowy. Prezes Towarzystwa: Zygmunt Nagrodzki. Sekretarz Jan Ambroziak.

PRZETARG.

1. Na remont części dachu blaszanego Sądowego w Wilnie przez zmianę przedrzwiałych arkuszy nowymi z blachy opanostowanej wraz z obstronem jej okostnowaniem

2. Na przekrycie części tegoż dachu ze starego materiału,

3. Na zerwanie starych i wykonanie nowych rynien nadsiennych z okapami z blachy ocynkowanej 12-funtowej z remontem podszalowania.

Obeczyć dach można po zgłoszeniu się do Sądu (pokój Nr. 104). Tamże należy zgłaszać pisemne oferty w terminie 3 dni od daty niniejszego ogłoszenia. Materiałów dostarczy Sąd. Prezes Sądu Okręgowego.

KONKURS

Wydział Powiatowy Sejmiku Dziśniewskiego w Głębokim ogłasza konkurs na posadę technika budowlanego.

Z posadą są połączone są pobyry, odpowiadające poborom służbowym urzędników państwowych w IX kategorii z 15 proc. dod. komunalnym ewentualnie w VIII kategorii z 15 proc. dod. kom. po przebiegu 3-ich miesięcznego okresu próbnego. Posada do objęcia od zaraz.

Warunki: 1) Nieprzekroczony 40 rok życia, 2) obywatelstwo polskie, 3) ukończenie szkoły technicznej średniej ewentualnie studia wyższe, 4) świadectwo zdrowia, 5) świadectwo moralności oraz świadectwa z odbytych praktyk ewentualnie z poprzedniej pracy.

Podania należy wnosić do Działu Technicznego Wydziału Powiatowego w Głębokim.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Magistrat m. Wilna ogłasza przetarg ofertowy na dostarczenie dla straży pożarnej w całości lub częściowo następującego umundurowania: 1) 86 kompletów umundurowania letniego (mundur i spodnie), 2) 10 kompletów umundurowania zimowego (mundur i spodnie), 3) 86 płaszczy sukiennych, 4) 86 czapek, 5) 86 par butów, 6) 10 kożuchów (serdaków) bez rękawów, 7) 4 kożuchy duże, 8) 20 par wojskowych z kalozami. Wzory oglądać można w biurze straży pożarnej przy ul. Dominikańskiej Nr. 2. Termin składania ofert upływa o godz. 12-jej dnia 25 lipca 1929 r. Magistrat m. Wilna.

Rejestr Handlowy

DO REJESTRU HANDLOWEGO SĄDU OKRĘGOWEGO WCIĄGNIĘTO NASTĘPUJĄCE WPISY:

w dniu 14.V. 1929 r.
9991. I. A. „SOLIDARNOSC” — Władysława Szostak w Wilnie, ul. Sosnowa, 11, sklep spożywczo-tytułowy. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel — Szostak Władysław, zam. w Wilnie, ul. Piłki, 11. Prokurentem firmy jest Eljasz Korolenko, zam. w Wilnie, przy ul. Wojskowo-Cmentarnej, 6. 928—VI.

wpis dodatkowy
w dniu 29.V. 1929 r.
9991. II. A. „SOLIDARNOSC” — Władysława Szostak. Siedziba przedsiębiorstwa została przeniesiona na ul. Moniuszki 6 w Wilnie. 929—VI.

w dniu 15.V.
9992. I. A. „Jarkowski Jan” we wsi Borówki, gm. Woro-pajewskiej, pow. Postawskiego, sklep win i wódek. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel — Jarkowski Jan, zam. tamże. 930—VI.

9993. I. A. „Inż. F. Komisarow i J. Grynberg — spółka firmowa”. Handel węglem kamiennym. Siedziba w Wilnie, przy ul. Rossa, 5. Spółka istnieje od 20 marca 1929 roku. Wspólnicy zam. w Wilnie: Feliks (Fajtel) Komisarow vel Komisar — przy ul. Kasztanowej, 3. i Józef Grynberg przy ul. Mickiewicza 42. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dn. 20 marca 1929 roku na czas nieograniczony. Zarząd należy do obu wspólników. Korespondencje, pokwitowania z odbioru wszelkiego rodzaju korespondencji pocztowej i telegraficznej, zwykłej, poleconej, wartościowej, pieniężnej, przesyłek, dokumentów, towarów z kolei, żegluga komor celnych i od osób prywatnych podpisuje pod stemplem firmowym jeden z wspólników; wszelkie zaś zobowiązania, umowy, akty notarialne i hipoteczne, weksle, żyra wekslowe, czek przekazy, pełnomocnictwa i żądania zwrotu sum z instytucji kredytowych podpisują obaj wspólnicy pod stemplem firmowym. 931—VI.

w dniu 8.V. 1929 r.
522. II. „Borysańska Ryłka Hotel Litewski”. Firma obecnie brzmi: „HOTEL POLONJA — Genia Urynowska”. Siedziba w Wilnie ul. Wielka, 44. Właścicielka obecnie jest Urynowska Genia, zam. w Wilnie, przy ul. Wielkiej 44. Na mocy aktu z dnia 11 marca 1927 roku, oblatowanego u Seweryna Bohuszewicza, Notariusza w Wilnie, w dn. 11-go marca 1927 r. za Nr. 1898, przedsiębiorstwo przeszło na własność Gieni Urynowskiej. 932—VI.

636. IV. A. Firma: „Dom Handlowy A. Poloniewicz, A. Grynys — spółka firmowa” zmienia się na: Dom Handlowy N. Bohdanowicza i A. Grynys — spółka”. Wspólnikami obecnie są zam. w Wilnie przy ul. Rudnickiej, 18. Norberta Bohdanowicza i Andrzej Grynys. Adam Poloniewicz wystąpił ze spółki, przelewając swe prawa i obowiązki ze stosunku do spółki wynikające na rzecz Norberty Bohdanowiczowej. 933—VI.

w dniu 27.V. 1929 r.
781. II. A. „Dom Handlowy małżonkó Bloch spółka komandytowa”. Wspólnicy komandytowi Szolom Zak i Bejla Kac wystąpili ze spółki, przelewając na Mejera Abelowicza, jako wspólnika komandytowego, wszelkie prawa i obowiązki wynikające ze stosunku do ich wkładów. Wkład wspólnika komandytowego po zwaloryzowaniu wynosi 25 złotych. 934—VI.

w dniu 10.V. 1929 r.
914. II. A. „Chaim Kolysz”. Właściciel przedsiębiorstwa Chaim Kolysz zmarł. Do czasu zatwierdzenia spodbiorców w prawach spadkowych z prawem podpisywania weksli, czeków, pełnomocnictw obowiązków, pokwitowań z odbioru pieniędzy, poleconej, listów wartościowych, i wszelkich towarów ze stacji kolejowych, poczty lub innych instytucji i urzędów, jak w ogóle wszelkich zobowiązań dokumentów, kwitów upoważniona została w charakterze pełnomocniczki Hinda Kolszowa, zam. w Wilnie, przy ul. Garbarskiej 1. 935—VI.

w dniu 10.V. 1929 r.
II. A. „Kuzniec Jakób”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 936—VI.

1486. II. A. „Menaker Lej a” Prokurentem firmy jest Leon Menaker, zam. w Wilnie, przy ul. Bakszta 4. 937—VI.

w dniu 27.V. 1929 r.
2788. II. A. „Pilecki Owidiusz”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 938—VI.

3039. II. A. „O. i M. Baranowie w Wilnie S-ka”. Siedziba spółki została przeniesiona na ul. Kijowską, 2—17 w Wilnie. 939—VI.

3386. II. A. „Rozin Szaja”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 940—VI.

w dniu 29.V. 1929 r.
3581. III. A. „Kongresówka Prosciewicz Bronisław”. Przedsiębiorstwo z filijami zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 941—VI.

9987. I. A. „Dom Handlowy BŁAWAT w Molodecznie, Jadwiga Wróblewska i Zofia Wierzbowska — spółka”. Sprzedaż materiałów manufakturowych, galanterijnych i t. p. Siedziba w Molodecznie, przy ul. Sejmikowej 2. Spółka istnieje od 25 lutego 1929 roku. Wspólniczkami: Zofia Wierzbowska, zam. w Molodecznie, przy ul. Sejmikowej 2 i Jadwiga Wróblewska, zam. w Wilnie, przy ul. Krakowskiej 25. Generalnym pełnomocnikiem Jadwigi Wróblewskiej jest Otton Puchalski, zam. w Wilnie, przy ul. Krakowskiej 25. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dn. 25 lutego 1929 roku i jej uzupełnienia z dn. 2 kwietnia 1929 roku na czas nieograniczony. Zarząd należy do Jadwigi Wróblewskiej. Wszelkie weksle, zobowiązania, umowy czeki, jak również akty notarialne, hipoteczne i pełnomocnictwa podpisują pod stemplem firmowym obaj wspólniczki lub Zofia Wierzbowska i pełnomocnik Otton Puchalski; pokwitowania zaś z odbioru wszelkiej korespondencji, pieniędzy, przesyłek i towarów podpisuje Zofia Wierzbowska. 924—VI.

9988. I. A. „ERNA — Aleperowicz i Disman, S-ka”. Wytwórnia mydeł toaletowych. Siedziba w Wilnie ul. Słowackiego 19. Firma istnieje od 1929 roku. Wspólnicy zam. w Wilnie, przy ul. Słowackiego 19: Oskar Oszer Aleperowicz i Kasryel Disman. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dn. 4 kwietnia 1929 roku na czas nieograniczony. Zarząd należy do obu wspólników. Weksle, umowy plenipotencje i inne dokumenty charakteru zobowiązań, lub mogące za sobą pociągnąć zobowiązania, podpisują obaj wspólnicy łącznie pod stemplem firmowym; korespondencje zaś zwykłą, poleconą i pieniężną może otrzymywać każdy z wspólników z osobna. 925—VI.

9989. I. A. „Dawid Griner” w Wilnie, ul. Orzeszkowej 11 sklep owocowy i wody sodowej. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Griner Dawid, zam. w Wilnie, ul. Kalwaryjska 85. 926—VI.

w dniu 11.V. 1929 r.
9982. I. A. „Apteka Sukcesorów Malej, dzierzawa Aron Zmijewski”. Apteka. Siedziba w Dunilowiczach, pow. Postawskiego. Właściciele zam. w Wilnie przy ul. Mostowej 5: Emma Malej i nieletni Leonard i Donata Malej, których opiekunką jest Emma Malej. Na mocy umowy z dnia 4 kwietnia 1929 r. przedsiębiorstwo zostało wydzierżawione na osiem lat licząc od dnia 4 kwietnia 1929 r. Aronowi Zmijewskiemu zam. w Dunilowiczach, pow. postawskiego. 919—VI.

9983. I. A. „Odewnia żelaza i metali i warsztaty mechaniczne — B-cia Bekker S-ka”. Odewnia żelaza i metali i warsztaty mechaniczne. Siedziba w Wilnie przy ul. Węglowej 9. Firma istnieje od 17 listopada 1926 roku. Wspólnicy zam. w Wilnie: Wulf Bekker — przy ul. Węglowej 10—18 i Szymel Bekker — przy ul. Piłsudskiego 23—9. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dn. 15 kwietnia 1929 roku na czas okres pięcioletni, licząc od dn. 17 listopada 1926 roku Zarząd należy do obu wspólników. Weksle, umowy, plenipotencje i wszelkie zobowiązania w imieniu spółki podpisują obaj wspólnicy łącznie pod stemplem firmowym. 920—VI.

w dniu 14.V. 1929 r.
9984. I. A. „Skup materiałów leśnych — Rafał Cepelowicz, Wulf Bensman i Chaim Mindel S-ka”. Skup materiałów leśnych w celu odsprzedaży. Siedziba w Dunilowiczach, pow. postawskiego. Firma istnieje od 1 stycznia 1929 roku. Wspólnicy: Rafał Cepelowicz zam. we wsi Zuperki gm. Kozłowszczyzna Wulf Bensman i Chaim Mindel zam. w Dunilowiczach wszyscy pow. Postawskiego. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dn. 8 kwietnia 1929 r. na czas nieograniczony. Zarząd należy do Wulfa Bensmana. Wszelkie umowy, weksle, zobowiązania i inne dokumenty dotyczące spółki podpisują wszyscy wspólnicy. 921—VI.

9985. I. A. „Finkelsztein Chaim” w Wilnie, ul. Sw. Jęńska 5—8, skup słomy celem odsprzedaży na eksport. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Finkelsztein Chaim zam. tamże. 922—VI.

w dniu 10.V. 1929 r.
9106. II. A. „KRESOWIANKA — Tekla Hartingh”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 907—V.

w dniu 27.V. 1929 roku.
8719. II. A. „Brajn Szolom”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 908—VI.

w dniu 10.V. 1929 r.
8309. II. A. „Jingiel Alta”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 909—VI.

8208. II. A. „Szapiro Rachel”. Firma obecnie brzmi: „Lifszyce Rachel”. Z powodu zamążpójścia nazwisko właścicielki zmienia się na: „Lifszyce”. 910—VI.

7987. II. A. „Fania Cyryńska”. Prokura Izaka Cyryńskiego wygasła. 911—VI.

w dniu 20.V. 1929 r.
6308. II. A. „Perlin Sora”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 912—VI.

w dniu 10.V. 1929 r.
5030. II. A. „Fejgiel Chana-Golda”. Przedmiot sklep spożywczy i kolonialny. 913—VI.

w dniu 14.V. 1929 r.
999. I. A. „Hurtownia artykułów spożywczych Gurwicz Szolom, Cepelowicz Mowsha i Trocki Icko — spółka”. Skład maki cukru i sieni. Siedziba w Dunilowiczach. Firma istnieje od 1926 roku. Wspólnicy zam. w Dunilowiczach: Szolom Gurwicz, Mowsha Cepelowicz i Icko Trocki. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dnia 18 marca 1929 roku na czas nieokreślony. Zarząd należy do Szoloma Gurwicza. Wszelkie umowy weksle, zobowiązania i inne dokumenty dotyczące spółki podpisują wszyscy wspólnicy. 927—VI.

w dniu 14.V. 1929 r.
9991. I. A. „SOLIDARNOSC” — Władysława Szostak w Wilnie, ul. Sosnowa, 11, sklep spożywczo-tytułowy. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel — Szostak Władysław, zam. w Wilnie, ul. Piłki, 11. Prokurentem firmy jest Eljasz Korolenko, zam. w Wilnie, przy ul. Wojskowo-Cmentarnej, 6. 928—VI.

wpis dodatkowy
w dniu 29.V. 1929 r.
9991. II. A. „SOLIDARNOSC” — Władysława Szostak. Siedziba przedsiębiorstwa została przeniesiona na ul. Moniuszki 6 w Wilnie. 929—VI.

w dniu 15.V.
9992. I. A. „Jarkowski Jan” we wsi Borówki, gm. Woro-pajewskiej, pow. Postawskiego, sklep win i wódek. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel — Jarkowski Jan, zam. tamże. 930—VI.

9993. I. A. „Inż. F. Komisarow i J. Grynberg — spółka firmowa”. Handel węglem kamiennym. Siedziba w Wilnie, przy ul. Rossa, 5. Spółka istnieje od 20 marca 1929 roku. Wspólnicy zam. w Wilnie: Feliks (Fajtel) Komisarow vel Komisar — przy ul. Kasztanowej, 3. i Józef Grynberg przy ul. Mickiewicza 42. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dn. 20 marca 1929 roku na czas nieograniczony. Zarząd należy do obu wspólników. Korespondencje, pokwitowania z odbioru wszelkiego rodzaju korespondencji pocztowej i telegraficznej, zwykłej, poleconej, wartościowej, pieniężnej, przesyłek, dokumentów, towarów z kolei, żegluga komor celnych i od osób prywatnych podpisuje pod stemplem firmowym jeden z wspólników; wszelkie zaś zobowiązania, umowy, akty notarialne i hipoteczne, weksle, żyra wekslowe, czek przekazy, pełnomocnictwa i żądania zwrotu sum z instytucji kredytowych podpisują obaj wspólnicy pod stemplem firmowym. 931—VI.

w dniu 8.V. 1929 r.
522. II. „Borysańska Ryłka Hotel Litewski”. Firma obecnie brzmi: „HOTEL POLONJA — Genia Urynowska”. Siedziba w Wilnie ul. Wielka, 44. Właścicielka obecnie jest Urynowska Genia, zam. w Wilnie, przy ul. Wielkiej 44. Na mocy aktu z dnia 11 marca 1927 roku, oblatowanego u Seweryna Bohuszewicza, Notariusza w Wilnie, w dn. 11-go marca 1927 r. za Nr. 1898, przedsiębiorstwo przeszło na własność Gieni Urynowskiej. 932—VI.

636. IV. A. Firma: „Dom Handlowy A. Poloniewicz, A. Grynys — spółka firmowa” zmienia się na: Dom Handlowy N. Bohdanowicza i A. Grynys — spółka”. Wspólnikami obecnie są zam. w Wilnie przy ul. Rudnickiej, 18. Norberta Bohdanowicza i Andrzej Grynys. Adam Poloniewicz wystąpił ze spółki, przelewając swe prawa i obowiązki ze stosunku do spółki wynikające na rzecz Norberty Bohdanowiczowej. 933—VI.

w dniu 27.V. 1929 r.
781. II. A. „Dom Handlowy małżonkó Bloch spółka komandytowa”. Wspólnicy komandytowi Szolom Zak i Bejla Kac wystąpili ze spółki, przelewając na Mejera Abelowicza, jako wspólnika komandytowego, wszelkie prawa i obowiązki wynikające ze stosunku do ich wkładów. Wkład wspólnika komandytowego po zwaloryzowaniu wynosi 25 złotych. 934—VI.

w dniu 10.V. 1929 r.
914. II. A. „Chaim Kolysz”. Właściciel przedsiębiorstwa Chaim Kolysz zmarł. Do czasu zatwierdzenia spodbiorców w prawach spadkowych z prawem podpisywania weksli, czeków, pełnomocnictw obowiązków, pokwitowań z odbioru pieniędzy, poleconej, listów wartościowych, i wszelkich towarów ze stacji kolejowych, poczty lub innych instytucji i urzędów, jak w ogóle wszelkich zobowiązań dokumentów, kwitów upoważniona została w charakterze pełnomocniczki Hinda Kolszowa, zam. w Wilnie, przy ul. Garbarskiej 1. 935—VI.

w dniu 10.V. 1929 r.
II. A. „Kuzniec Jakób”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 936—VI.

1486. II. A. „Menaker Lej a” Prokurentem firmy jest Leon Menaker, zam. w Wilnie, przy ul. Bakszta 4. 937—VI.

w dniu 27.V. 1929 r.
2788. II. A. „Pilecki Owidiusz”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 938—VI.

3039. II. A. „O. i M. Baranowie w Wilnie S-ka”. Siedziba spółki została przeniesiona na ul. Kijowską, 2—17 w Wilnie. 939—VI.

3386. II. A. „Rozin Szaja”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 940—VI.

w dniu 29.V. 1929 r.
3581. III. A. „Kongresówka Prosciewicz Bronisław”. Przedsiębiorstwo z filijami zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 941—VI.

9987. I. A. „Dom Handlowy BŁAWAT w Molodecznie, Jadwiga Wróblewska i Zofia Wierzbowska — spółka”. Sprzedaż materiałów manufakturowych, galanterijnych i t. p. Siedziba w Molodecznie, przy ul. Sejmikowej 2. Spółka istnieje od 25 lutego 1929 roku. Wspólniczkami: Zofia Wierzbowska, zam. w Molodecznie, przy ul. Sejmikowej 2 i Jadwiga Wróblewska, zam. w Wilnie, przy ul. Krakowskiej 25. Generalnym pełnomocnikiem Jadwigi Wróblewskiej jest Otton Puchalski, zam. w Wilnie, przy ul. Krakowskiej 25. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dn. 25 lutego 1929 roku i jej uzupełnienia z dn. 2 kwietnia 1929 roku na czas nieograniczony. Zarząd należy do Jadwigi Wróblewskiej. Wszelkie weksle, zobowiązania, umowy czeki, jak również akty notarialne, hipoteczne i pełnomocnictwa podpisują pod stemplem firmowym obaj wspólniczki lub Zofia Wierzbowska i pełnomocnik Otton Puchalski; pokwitowania zaś z odbioru wszelkiej korespondencji, pieniędzy, przesyłek i towarów podpisuje Zofia Wierzbowska. 924—VI.

9988. I. A. „ERNA — Aleperowicz i Disman, S-ka”. Wytwórnia mydeł toaletowych. Siedziba w Wilnie ul. Słowackiego 19. Firma istnieje od 1929 roku. Wspólnicy zam. w Wilnie, przy ul. Słowackiego 19: Oskar Oszer Aleperowicz i Kasryel Disman. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dn. 4 kwietnia 1929 roku na czas nieograniczony. Zarząd należy do obu wspólników. Weksle, umowy plenipotencje i inne dokumenty charakteru zobowiązań, lub mogące za sobą pociągnąć zobowiązania, podpisują obaj wspólnicy łącznie pod stemplem firmowym; korespondencje zaś zwykłą, poleconą i pieniężną może otrzymywać każdy z wspólników z osobna. 925—VI.

9989. I. A. „Dawid Griner” w Wilnie, ul. Orzeszkowej 11 sklep owocowy i wody sodowej. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Griner Dawid, zam. w Wilnie, ul. Kalwaryjska 85. 926—VI.

w dniu 11.V. 1929 r.
9982. I. A. „Apteka Sukcesorów Malej, dzierzawa Aron Zmijewski”. Apteka. Siedziba w Dunilowiczach, pow. Postawskiego. Właściciele zam. w Wilnie przy ul. Mostowej 5: Emma Malej i nieletni Leonard i Donata Malej, których opiekunką jest Emma Malej. Na mocy umowy z dnia 4 kwietnia 1929 r. przedsiębiorstwo zostało wydzierżawione na osiem lat licząc od dnia 4 kwietnia 1929 r. Aronowi Zmijewskiemu zam. w Dunilowiczach, pow. postawskiego. 919—VI.

9983. I. A. „Odewnia żelaza i metali i warsztaty mechaniczne — B-cia Bekker S-ka”. Odewnia żelaza i metali i warsztaty mechaniczne. Siedziba w Wilnie przy ul. Węglowej 9. Firma istnieje od 17 listopada 1926 roku. Wspólnicy zam. w Wilnie: Wulf Bekker — przy ul. Węglowej 10—18 i Szymel Bekker — przy ul. Piłsudskiego 23—9. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dn. 15 kwietnia 1929 roku na czas okres pięcioletni, licząc od dn. 17 listopada 1926 roku Zarząd należy do obu wspólników. Weksle, umowy, plenipotencje i wszelkie zobowiązania w imieniu spółki podpisują obaj wspólnicy łącznie pod stemplem firmowym. 920—VI.

w dniu 14.V. 1929 r.
9984. I. A. „Skup materiałów leśnych — Rafał Cepelowicz, Wulf Bensman i Chaim Mindel S-ka”. Skup materiałów leśnych w celu odsprzedaży. Siedziba w Dunilowiczach, pow. postawskiego. Firma istnieje od 1 stycznia 1929 roku. Wspólnicy: Rafał Cepelowicz zam. we wsi Zuperki gm. Kozłowszczyzna Wulf Bensman i Chaim Mindel zam. w Dunilowiczach wszyscy pow. Postawskiego. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dn. 8 kwietnia 1929 r. na czas nieograniczony. Zarząd należy do Wulfa Bensmana. Wszelkie umowy, weksle, zobowiązania i inne dokumenty dotyczące spółki podpisują wszyscy wspólnicy. 921—VI.

9985. I. A. „Finkelsztein Chaim” w Wilnie, ul. Sw. Jęńska 5—8, skup słomy celem odsprzedaży na eksport. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Finkelsztein Chaim zam. tamże. 922—VI.

w dniu 10.V. 1929 r.
9106. II. A. „KRESOWIANKA — Tekla Hartingh”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 907—V.

w dniu 27.V. 1929 roku.
8719. II. A. „Brajn Szolom”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 908—VI.

w dniu 10.V. 1929 r.
8309. II. A. „Jingiel Alta”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 909—VI.

8208. II. A. „Szapiro Rachel”. Firma obecnie brzmi: „Lifszyce Rachel”. Z powodu zamążpójścia nazwisko właścicielki zmienia się na: „Lifszyce”. 910—VI.

7987. II. A. „Fania Cyryńska”. Prokura Izaka Cyryńskiego wygasła. 911—VI.

w dniu 20.V. 1929 r.
6308. II. A. „Perlin Sora”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 912—VI.

w dniu 10.V. 1929 r.
5030. II. A. „Fejgiel Chana-Golda”. Przedmiot sklep spożywczy i kolonialny. 913—VI.

w dniu 14.V. 1929 r.
999. I. A. „Hurtownia artykułów spożywczych Gurwicz Szolom, Cepelowicz Mowsha i Trocki Icko — spółka”. Skład maki cukru i sieni. Siedziba w Dunilowiczach. Firma istnieje od 1926 roku. Wspólnicy zam. w Dunilowiczach: Szolom Gurwicz, Mowsha Cepelowicz i Icko Trocki. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dnia 18 marca 1929 roku na czas nieokreślony. Zarząd należy do Szoloma Gurwicza. Wszelkie umowy weksle, zobowiązania i inne dokumenty dotyczące spółki podpisują wszyscy wspólnicy. 927—VI.

9991. I. A. „SOLIDARNOSC” — Władysława Szostak w Wilnie, ul. Sosnowa, 11, sklep spożywczo-tytułowy. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel — Szostak Władysław, zam. w Wilnie, ul. Piłki, 11. Prokurentem firmy jest Eljasz Korolenko, zam. w Wilnie, przy ul. Wojskowo-Cmentarnej, 6. 928—VI.

wpis dodatkowy
w dniu 29.V. 1929 r.
9991. II. A. „SOLIDARNOSC” — Władysława Szostak. Siedziba przedsiębiorstwa została przeniesiona na ul. Moniuszki 6 w Wilnie. 929—VI.

w dniu 15.V.
9992. I. A. „Jarkowski Jan” we wsi Borówki, gm. Woro-pajewskiej, pow. Postawskiego, sklep win i wódek. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel — Jarkowski Jan, zam. tamże. 930—VI.

9993. I. A. „Inż. F. Komisarow i J. Grynberg — spółka firmowa”. Handel węglem kamiennym. Siedziba w Wilnie, przy ul. Rossa, 5. Spółka istnieje od 20 marca 1929 roku. Wspólnicy zam. w Wilnie: Feliks (Fajtel) Komisarow vel Komisar — przy ul. Kasztanowej, 3. i Józef Grynberg przy ul. Mickiewicza 42. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dn. 20 marca 1929 roku na czas nieograniczony. Zarząd należy do obu wspólników. Korespondencje, pokwitowania z odbioru wszelkiego rodzaju korespondencji pocztowej i telegraficznej, zwykłej, poleconej, wartościowej, pieniężnej, przesyłek, dokumentów, towarów z kolei, żegluga komor celnych i od osób prywatnych podpisuje pod stemplem firmowym jeden z wspólników; wszelkie zaś zobowiązania, umowy, akty notarialne i hipoteczne, weksle, żyra wekslowe, czek przekazy, pełnomocnictwa i żądania zwrotu sum z instytucji kredytowych podpisują obaj wspólnicy pod stemplem firmowym. 931—VI.

w dniu 8.V. 1929 r.
522. II. „Borysańska Ryłka Hotel Litewski”. Firma obecnie brzmi: „HOTEL POLONJA — Genia Urynowska”. Siedziba w Wilnie ul. Wielka, 44. Właścicielka obecnie jest Urynowska Genia, zam. w Wilnie, przy ul. Wielkiej 44. Na mocy aktu z dnia 11 marca 1927 roku, oblatowanego u Seweryna Bohuszewicza, Notariusza w Wilnie, w dn. 11-go marca 1927 r. za Nr. 1898, przedsiębiorstwo przeszło na własność Gieni Urynowskiej. 932—VI.

636. IV. A. Firma: „Dom Handlowy A. Poloniewicz, A. Grynys — spółka firmowa” zmienia się na: Dom Handlowy N. Bohdanowicza i A. Grynys — spółka”. Wspólnikami obecnie są zam. w Wilnie przy ul. Rudnickiej, 18. Norberta Bohdanowicza i Andrzej Grynys. Adam Poloniewicz wystąpił ze spółki, przelewając swe prawa i obowiązki ze stosunku do spółki wynikające na rzecz Norberty Bohdanowiczowej. 933—VI.

w dniu 27.V. 1929 r.
781. II. A. „Dom Handlowy małżonkó Bloch spółka komandytowa”. Wspólnicy komandytowi Szolom Zak i Bejla Kac wystąpili ze spółki, przelewając na Mejera Abelowicza, jako wspólnika komandytowego, wszelkie prawa i obowiązki wynikające ze stosunku do ich wkładów. Wkład wspólnika komandytowego po zwaloryzowaniu wynosi 25 złotych. 934—VI.

w dniu 10.V. 1929 r.
914. II. A. „Chaim Kolysz”. Właściciel przedsiębiorstwa Chaim Kolysz zmarł. Do czasu zatwierdzenia spodbiorców w prawach spadkowych z prawem podpisywania weksli, czeków, pełnomocnictw obowiązków, pokwitowań z odbioru pieniędzy, poleconej, listów wartościowych, i wszelkich towarów ze stacji kolejowych, poczty lub innych instytucji i urzędów, jak w ogóle wszelkich zobowiązań dokumentów, kwitów upoważniona została w charakterze pełnomocniczki Hinda Kolszowa, zam. w Wilnie, przy ul. Garbarskiej 1. 935—VI.

w dniu 10.V. 1929 r.
II. A. „Kuzniec Jakób”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 936—VI.

1486. II. A. „Menaker Lej a” Prokurentem firmy jest Leon Menaker, zam. w Wilnie, przy ul. Bakszta 4. 937—VI.

w dniu 27.V. 1929 r.
2788. II. A. „Pilecki Owidiusz”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 938—VI.

3039. II. A. „O. i M. Baranowie w Wilnie S-ka”. Siedziba spółki została przeniesiona na ul. Kijowską, 2—17 w Wilnie. 939—VI.

3386. II. A. „Rozin Szaja”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 940—VI.

w dniu 29.V. 1929 r.
3581. III. A. „Kongresówka Prosciewicz Bronisław”. Przedsiębiorstwo z filijami zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 941—VI.

9987. I. A. „Dom Handlowy BŁAWAT w Molodecznie, Jadwiga Wróblewska i Zofia Wierzbowska — spółka”. Sprzedaż materiałów manufakturowych, galanterijnych i t. p. Siedziba w Molodecznie, przy ul. Sejmikowej 2. Spółka istnieje od 25 lutego 1929 roku. Wspólniczkami: Zofia Wierzbowska, zam. w Molodecznie, przy ul. Sejmikowej 2 i Jadwiga Wróblewska, zam. w Wilnie, przy ul. Krakowskiej 25. Generalnym pełnomocnikiem Jadwigi Wróblewskiej jest Otton Puchalski, zam. w Wilnie, przy ul. Krakowskiej 25. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dn. 25 lutego 1929 roku i jej uzupełnienia z dn. 2 kwietnia 1929 roku na czas nieograniczony. Zarząd należy do Jadwigi Wróblewskiej. Wszelkie weksle, zobowiązania, umowy czeki, jak również akty notarialne, hipoteczne i pełnomocnictwa podpisują pod stemplem firmowym obaj wspólniczki lub Zofia Wierzbowska i pełnomocnik Otton Puchalski; pokwitowania zaś z odbioru wszelkiej korespondencji, pieniędzy, przesyłek i towarów podpisuje Zofia Wierzbowska. 924—VI.

9988. I. A. „ERNA — Aleperowicz i Disman, S-ka”. Wytwórnia mydeł toaletowych. Siedziba w Wilnie ul. Słowackiego 19. Firma istnieje od 1929 roku. Wspólnicy zam. w Wilnie, przy ul. Słowackiego 19: Oskar Oszer Aleperowicz i Kasryel Disman. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dn. 4 kwietnia 1929 roku na czas nieograniczony. Zarząd należy do obu wspólników. Weksle, umowy plenipotencje i inne dokumenty charakteru zobowiązań, lub mogące za sobą pociągnąć zobowiązania, podpisują obaj wspólnicy łącznie pod stemplem firmowym; korespondencje zaś zwykłą, poleconą i pieniężną może otrzymywać każdy z wspólników z osobna. 925—VI.

9989. I. A. „Dawid Griner” w Wilnie, ul. Orzeszkowej 11 sklep owocowy i wody sodowej. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Griner Dawid, zam. w Wilnie, ul. Kalwaryjska 85. 926—VI.

w dniu 11.V. 1929 r.
9982. I. A. „Apteka Sukcesorów Malej, dzierzawa Aron Zmijewski”. Apteka. Siedziba w Dunilowiczach, pow. Postawskiego. Właściciele zam. w Wilnie przy ul. Mostowej 5: Emma Malej i nieletni Leonard i Donata Malej, których opiekunką jest Emma Malej. Na mocy umowy z dnia 4 kwietnia 1929 r. przedsiębiorstwo zostało wydzierżawione na osiem lat licząc od dnia 4 kwietnia 1929 r. Aronowi Zmijewskiemu zam. w Dunilowiczach, pow. postawskiego. 919—VI.

9983. I. A. „Odewnia żelaza i metali i warsztaty mechaniczne — B-cia Bekker S-ka”. Odewnia żelaza i metali i warsztaty mechaniczne. Siedziba w Wilnie przy ul. Węglowej 9. Firma istnieje od 17 listopada 1926 roku. Wspólnicy zam. w Wilnie: Wulf Bekker — przy ul. Węglowej 10—18 i Szymel Bekker — przy ul. Piłsudskiego 23—9. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dn. 15 kwietnia 1929 roku na czas okres pięcioletni, licząc od dn. 17 listopada 1926 roku Zarząd należy do obu wspólników. Weksle, umowy, plenipotencje i wszelkie zobowiązania w imieniu spółki podpisują obaj wspólnicy łącznie pod stemplem firmowym. 920—VI.

w dniu 14.V. 1929 r.
9984. I. A. „Skup materiałów leśnych — Rafał Cepelowicz, Wulf Bensman i Chaim Mindel S-ka”. Skup materiałów leśnych w celu odsprzedaży. Siedziba w Dunilowiczach, pow. postawskiego. Firma istnieje od 1 stycznia 1929 roku. Wspólnicy: Rafał Cepelowicz zam. we wsi Zuperki gm. Kozłowszczyzna Wulf Bensman i Chaim Mindel zam. w Dunilowiczach wszyscy pow. Postawskiego. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dn. 8 kwietnia 1929 r. na czas nieograniczony. Zarząd należy do Wulfa Bensmana. Wszelkie umowy, weksle, zobowiązania i inne dokumenty dotyczące spółki podpisują wszyscy wspólnicy. 921—VI.

9985. I. A. „Finkelsztein Chaim” w Wilnie, ul. Sw. Jęńska 5—8, skup słomy celem odsprzedaży na eksport. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Finkelsztein Chaim zam. tamże. 922—VI.

w dniu 10.V. 1929 r.
9106. II. A. „KRESOWIANKA — Tekla Hartingh”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 907—V.

w dniu 27.V. 1929 roku.
8719. II. A. „Brajn Szolom”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 908—VI.

w dniu 10.V. 1929 r.
8309. II. A. „Jingiel Alta”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 909—VI.

8208. II. A. „Szapiro Rachel”. Firma obecnie brzmi: „Lifszyce Rachel”. Z powodu zamążpójścia nazwisko właścicielki zmienia się na: „Lifszyce”. 910—VI.

7987. II. A. „Fania Cyryńska”. Prokura Izaka Cyryńskiego wygasła. 911—VI.

w dniu 20.V. 1929 r.
6308. II. A. „Perlin Sora”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreśla się z rejestru. 912—VI.

w dniu 10.V. 1929 r.
5030. II. A. „Fejgiel Chana-Golda”. Przedmiot sklep spożywczy i kolonialny. 913—VI.

w dniu 14.V. 1929 r.
999. I. A. „Hurtownia artykułów spożywczych Gurwicz Szolom, Cepelowicz Mowsha i Trocki Icko — spółka”. Skład maki cukru i sieni. Siedziba w Dunilowiczach. Firma istnieje od 1926 roku. Wspólnicy zam. w Dunilowiczach: Szolom Gurwicz, Mowsha Cepelowicz i Icko Trocki. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dnia 18 marca 1929 roku na czas nieokreślony. Zarząd należy do Szoloma Gurwicza. Wszelkie umowy weksle, zobowiązania i inne dokumenty dotyczące spółki podpisują wszyscy wspólnicy. 927—VI.

9991. I. A. „SOLIDARNOSC” — Władysława Szostak w Wilnie, ul. Sosnowa, 11, sklep spożywczo-tytułowy. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel — Szostak Władysław, zam. w Wilnie, ul. Piłki, 11. Prokurentem firmy jest Eljasz Korolenko, zam. w Wilnie, przy ul. Wojskowo-Cmentarnej, 6. 928—VI.

wpis dodatkowy
w dniu 29.V. 1929 r.
9991. II. A. „SOLIDARNOSC” — Władysława Szostak. Siedziba przedsiębiorstwa została przeniesiona na ul. Moniuszki 6 w Wilnie. 929—VI.

w dniu 15.V.
9992. I. A. „Jarkowski Jan” we wsi Borówki, gm. Woro-pajewskiej, pow. Postawskiego, sklep win i wódek. Firma istnieje od 1927 roku. Właściciel — Jarkowski Jan, zam. tamże. 930—VI.

9993. I. A. „Inż. F. Komisarow i J. Grynberg — spółka firmowa”. Handel węglem kamiennym. Siedziba w Wilnie, przy ul. Rossa, 5. Spółka istnieje od 20 marca 1929 roku. Wspólnicy zam. w Wilnie: Feliks (Fajtel) Komisarow vel Komisar — przy ul. Kasztanowej, 3. i Józef Grynberg przy ul. Mickiewicza 42. Spółka firmowa zawarta na mocy umowy z dn. 20 marca 1929 roku na czas nieograniczony. Zarząd należy do obu wspólników. Korespondencje, pokwitowania z odbioru wszelkiego rodzaju korespondencji pocztowej i telegraficznej, zwykłej, poleconej, wartościowej, pieniężnej, przesyłek, dokumentów, towarów z kolei, żegluga komor celnych i od osób prywatnych podpisuje pod stemplem firmowym jeden z wspólników; wszelkie zaś zobowiązania, umowy, akty notarialne i hipoteczne, weksle, żyra wekslowe, czek przekazy, pełnomocnictwa i żądania zwrotu sum z instytucji kredytowych podpisują obaj wspólnicy pod stemplem firmowym. 931—VI.

w dniu 8.V. 1929 r.
522. II. „Borysańska Ryłka Hotel Litewski”. Firma obecnie brzmi: „HOTEL POLONJA — Genia Urynowska”. Siedziba w Wilnie ul. Wielka, 44. Właścicielka obecnie jest Urynowska Genia, zam. w Wilnie, przy ul. Wielkiej 44. Na mocy aktu z dnia 11 marca 1927 roku, oblatowanego u Seweryna Bohuszewicza, Notariusza w Wilnie, w dn. 11-go marca 1927 r. za Nr. 1898, przedsiębiorstwo przeszło na własność Gieni Urynowskiej. 932—VI.

636. IV. A. Firma: „Dom Handlowy A. Poloniewicz, A. Grynys — spółka firmowa” zmienia się na: Dom Handlowy N. Bohdanowicza i A. Grynys — spółka”. Wspólnikami obecnie są zam. w Wilnie przy ul. Rudnickiej, 18. Norberta Bohdanowicza i Andrzej Grynys. Adam Poloniewicz wystąpił ze spółki, przelewając swe prawa i obowiązki ze stosunku do spółki wynikające na rzecz Norberty Bohdanowiczowej. 933—VI.

w dniu 27.V. 1929 r.
781. II. A. „Dom Handlowy małżonkó Bloch spółka komandytowa”. Wspólnicy komandytowi Szolom Zak i Bejla Kac wystąpili ze spółki, przelewając na Mejera Abelowicza, jako wspólnika komandytowego, wszelkie prawa i obowiązki wynikające ze stosunku do ich wkładów. Wkład wspólnika komandytowego po zwaloryzowaniu wynosi 25 złotych. 934—VI.

w dniu 10.V. 1929 r.
914. II. A. „Chaim Kolysz”. Właściciel